



## Wiadomość Tygodnia

# NA JASNEJ GÓRZE UROCZYSTOŚĆ KRÓLOWEJ POLSKI



© Biuro Prasowe Jasnej Góry

Z udziałem tysięcy pielgrzymów na Jasnej Górze odbyły się 3 maja główne uroczystości Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Tegoroczne świętowanie było także przypomnieniem o sile ducha o. Augustyna Kordeckiego, bohaterskiego przeora klasztoru z czasów potopu szwedzkiego w 350. rocznicę jego śmierci. Zanoszona była szczególna modlitwa o zachowanie chrześcijańskiego ducha narodu, pokój na świecie oraz trwałe pojednanie i przebaczenie polsko-ukraińskie.

Abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Episkopatu Polski przypomniał w kazaniu o przypadającej w tym roku 80. rocznicy rzezi Polaków na Wołyniu. W tym kontekście zauważył, że „w życiu nie wszystko można rozwiązać za przyczyną sprawiedliwości, bo tam, gdzie trzeba postawić granicę złu, ktoś musi kochać więcej niż trzeba, aby rozpocząć nową historię”.

– Przebaczenie uprzedza pojednanie – podkreślił kaznodzieja i wyjaśniał, że „każda ze stron powinna mieć swój udział w

pojednaniu na miarę własnej odpowiedzialności oraz własnych możliwości”. – Jeżeli drogę pojednania zaczynalibyśmy od wzajemnego licytowania się i wypominania sobie wielkości win, to w wielu sytuacjach byłoby ono nie tylko bardzo trudne, ale wręcz niemożliwe do osiągnięcia. Przebaczenie i pojednanie wymaga bowiem postawy szlachetności obu stron”.

Jako przykład gestu przebaczenia abp Gądecki wskazał na orędzie polskich biskupów do biskupów niemieckich po II wojnie światowej.

Modlił się też, aby miłość stała się balsamem dla zranionych serc. Zauważył także, że beatyfikowana już wkrótce rodzina Ulmów jest dla wszystkich przykładem wierności i stawiania po stronie potrzebujących pomocy.

Modlitwę o pokój przynieśli na Jasną Górę też przedstawiciele Białorusi, którzy przybyli z wyjątkową “pielgrzymką” 14 kopii

najśłynniejszych wizerunków Maryi z białoruskich sanktuariów. Ikony od dwóch lat peregrynują po Białorusi, teraz w intencji pokoju. Podczas Sumy poświęcona została kopia Jasnogórskiego Obrazu, która dołączy do pielgrzymujących wizerunków Matki Bożej.

Na Wałach, na Bastionie o. Kordeckiego, gdzie od 1861 r. stoi odsłonięty potajemnie przed władzą carską jego pomnik, zainaugurowana została dziś wystawa o obrońcy klasztoru, który wykazał się niezłomną nadzieją zwycięstwa.

Witając uczestników głównych uroczystości, przełożony generalny Zakonu Paulinów o. Arnold Chrapkowski przypomniał, że to o. Kordecki, „gdy cała Polska znalazła się w ręku szwedzkich najeźdźców, gdy zniknęła nadzieja, wierzył i ufał, że obrońca Jasnej Góry obudzi z uspienia Polaków i poderwie do zwycięskiej walki”.

– Wiedział dobrze, że broni wartości, jakimi są wiara katolicka i wolność narodu. Pokazał swoim potomnym, że trzeba mieć niepodległego ducha, nawet jeżeli Ojczyzna jest w niewoli. Potęgą wiary, potęgą nadziei to jest geniusz dziejowy o. Augustyna Kordeckiego – powiedział w 1973 r. kard. Karol Wojtyła – zauważył o. Arnold Chrapkowski i dodał: „niech ogromne dziedzictwo o. Augustyna stanie się wezwaniem do jedności w budowaniu dobra, dla pomyślnej przyszłości Polski i wszystkich Polaków. Niech przywołuje do strzeżenia skarbcza ponadczasowych wartości, aby korzystanie z wolności było ku zbudowaniu, a nie ku upadkowi”.

Na wystawie przygotowanej na czterech dużych kostkach znalazły się unikatowe zdjęcia z archiwum jasnogórskiego i opis najważniejszych wydarzeń z życia o. Kordeckiego. – Jest tam m.in. akt urodzenia Klemensa Kordeckiego – kopia z ksiąg parafialnych, są fragmenty zapisów klasztornych kronik. Są zdjęcia dwóch monstrancji – gotycko-renesansowej z 1542 r., z którą zakonnik kroczył w procesji po jasnogórskich Wałach w czasie oblężenia szwedzkiego i tej, która w 1672 r. została ufundowana jako wotum dziękczynne za ocalenie Jasnej Góry i Polski. Wspaniała monstrancja jako dziękczynne wotum za zwycięstwo nad Szwedami w 1655 r. została wykonana siedem lat po „potopie” na polecenie o. Kordeckiego.

W uroczystościach Królowej Polski licznie wzięli udział pielgrzymi z kraju i zagranicy. Z kotylionami w barwach narodowych dotarli uczestnicy projektu „Z biało-czerwoną w powiecie częstochowskim”. Przybyła grupa Polaków z Litwy z rejonu Soleczniki.

Sumę odpustową poprzedził program „O. Kordecki – bohaterki klasztoru” przygotowany przez uczniów częstochowskiego LO im. Matki Bożej Jasnogórskiej.

Tradycyjnie podczas tej Mszy św. ponowiony został Millenijny Akt Oddania Polski w Macierzyńską Niewolę Miłości z 3 maja 1966 r., o którym Prymas Wyszyński mówił m.in.: „chciałem obronić Kościół przed zaprogramowaną ateizacją i przygotować Kościół na nowe milenium. Gorąco pragnę, by Naród polski pozostał wierny tym zobowiązaniom”. Oryginalny tekst tego Aktu znajduje się w srebrnej tubie obok Cudownego Obrazu Matki Bożej.  
Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## Wiadomości krajowe

# OBCHODY 160. ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO W LICHENIU



Chcemy modlić się za tych, którzy oddali życie za naszą Ojczyznę, walcząc o wolność i niepodległość – wyjaśniał ks. Janusz Kumala MIC, kustosz licheńskiego sanktuarium rozpoczynając 7 maja południową Mszę Świętą podczas obchodów 160. rocznicy Powstania Styczniowego na Ziemi Konińskiej.

Jest to zew autentycznego patriotyzmu, wspomnienie tych, dzięki którym możemy dziś żyć w wolnej Polsce. Bez Insurekcji Kościuszkowskiej, bez epizodu Księżstwa Warszawskiego, bez Powstania Listopadowego i właśnie Styczniowego, nie odrodziłaby się Polska. Flaga to najważniejszy symbol, który łączy nas, Polaków. Powinna

nas łączyć ponad wszelkimi podziałami. Nie tylko w stosunku do naszej historii, ale też teraźniejszości i przyszłości – wyjaśniał organizator spotkania, Andrzej Obalski z Fundacji Mielnica.

Podczas południowej Mszy Świętej odprawionej w bazylice Najświętszej Maryi Panny



Licheńskiej, Bolesnej Królowej Polski rozwinięto 160-metrową flagę Polski. Trzymali ją strzelcy, harcerze i inne osoby, które do nich spontanicznie dołączyły.

– Jesteśmy tutaj, bo to żywa lekcja historii oraz czysty patriotyzm. To, że niesiemy dziś flagę, nie jest łatwe ani proste. To potwierdzenie tego, że gdy jest nas wielu, możemy zrobić razem fantastyczne rzeczy – wyjaśniała Kamila Oblizajek, drużynowa 25. Drużyny Harcerskiej „Włóczykije” w Krzymowie, która 160-metrową flagę niosła wraz z krzymowskimi harcerzami.

Uroczystości, które odbywały się w niedzielę, 7 maja były związane z rocznicą jednej z najkrwawszych i najtragiczniejszych bitew tego powstania, która miała miejsce pod Ignacewem, 8 maja 1863 r.

– Powstańcy przegrali, ale ta krew nie poszła na marne. Tak samo jak krew powstańców w innych miejscach – stwierdził ks. Kumala. Przypomniawszy, że walki o niepodległość toczyły się wówczas także w Bieniszewie, pod Kleczewem, w Ślesinie czy w Licheniu. Potyczka, która miała miejsce pod Ignacewem jest szczególnie wspominana w Licheniu, ponieważ jeden z jej bohaterów i przywódców, Witold Turno jest pochowany na terenie licheńskiego sanktuarium. Powstaniec był także kuzynem ówczesnego właściciela Lichenia, Władysława Kwileckiego.

– Zatrzymujemy się dziś w licheńskim sanktuarium, przy Matce Bożej, Bolesnej Królowej Polski – mówił w homilii ks. Kumala. Jego zdaniem dzisiejsza uroczystość przypomina w sposób symboliczny, że w takich miejscach zatrzymujemy się jako cała nasza Ojczyzna, która jest również w drodze. – Ojczyzna znaczy bycie razem. Ojczyzna to ja i ty. Ty i ja – My. To bycie dla siebie nawzajem. Ojczyzna to piękne krajobrazy, historia, kultura i język. Ojczyzna to groby i pamięć. Bez pamięci historycznej nie ma Ojczyzny. Bez pamięci przeszłości nie ma prawdziwej miłości do Ojczyzny, dlatego potrzebujemy dbać o pamięć o ludziach pokoleń, które przeminęły. Dzięki nim jesteśmy wolnym narodem. Trzeba było do tego wiele krwi, cierpienia i tęsknoty – podkreślał marianin.

Ksiądz Kumala przypomniał, że zgodnie z inspiracją bł. kard. Stefana Wyszyńskiego, licheńskie sanktuarium jest specyficzną szkołą miłości Ojczyzny. Prymas Tysiąclecia podczas koronacji licheńskiego wizerunku (15.08.1967 r.) Matkę Bożą Licheńską nazwał także Panią Ziemi Konińskiej.

W swojej homilii ksiądz kustosz zachęcał, by nie wstydzić się Ojczyzny i bycia Polakiem.

– Mamy ją kochać i mieć w swoim sercu. Bronić Ojczyzny znaczy bronić granic swojego serca przed złem, zniewoleniem. Wtedy jestem człowiekiem wolnym. Tylko ludzie wolni potrafią bronić Ojczyzny i ją kochać.

Silna rodzina jest gwarantem niepodległości i wolności Ojczyzny – Zauważył także, że naszym powołaniem jest troszczyć się o Kościół – Jeśli nie będziemy mieli wartości chrześcijańskich, to na czym będziemy budowali dziś i jutro?

Po Mszy Świętej uczestnicy przeszli z flagą narodową o symbolicznej długości 160 metrów pod grób Powstańców Styczniowych poległych w dniu 8.05.1863 r. podczas bitwy pod Ignacewem, gdzie złożono kwiaty. W uroczystościach udział wzięli m.in. Ryszard Nawrocki, Przewodniczący Rady Powiatu Konińskiego, Stanisław Bielik, Starosta Koniński, Mariusz Zaborowski, Burmistrz Miasta i Gminy Ślesin oraz Roman Bednarek, Burmistrz Miasta i Gminy Sompolno oraz przedstawiciele Rady Miejskiej Gminy Ślesin i Rady Gminy Kramsk. Uroczystość obchodów 160. rocznicy Powstania Styczniowego (1863-1864) na Ziemi Konińskiej rozpoczęła się już rano w kościele pw. św. Jakuba Apostoła w Dobrosławowie, gdzie modlono się podczas Mszy Świętej w intencji Bohaterów Bitwy pod Dobrosławowem.

Z Lichenia uczestnicy udali się do Ignacewa pod Pomnik Powstańców Styczniowych, a następnie do Ślesina, gdzie na rynku odbywały się prezentacje Stowarzyszenia Miłośników Zabytkowych Pojazdów Mechanicznych Cywilnych i Wojskowych ZAJEZDZIA oraz Oddziałów Strzelców.

Za: [www.lichen.pl](http://www.lichen.pl)

## NOWY PRZEŁOŻONY GENERALNY ZGROMADZENIA BRACI SERCA JEZUSOWEGO

W dniach 5 – 6 maja 2023 r. w Domu Generalnym Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego w Puszczykowie k.Poznania, zebrała się XV Kapituła Generalna, która pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego – Metropolity, wybrała nowego Przełożonego Generalnego. Został nim Br. Andrzej Paliwoda.

Brat Andrzej Jacek Paliwoda urodził się 29 lipca 1967 r. w Toruniu. Do Zgromadzenia Braci Serca Jezusowego wstąpił 1 września 1986 r. Swoją pierwszą profesję zakonną złożył 18 stycznia 1989 r. a śluby wieczyste – 18.01.1994 r. Brat Andrzej Paliwoda jako brat zakonny, swoją posługę w Zgromadzeniu rozpoczął już w październiku 1989 r. jako furtianin w Kurii Metropolitalnej w Poznaniu i jako kierowca Ks. Biskupa Zdzisława Fortuniaka. Pracował również w Gnieźnie jako kierowca Metropolity Gnieźnieńskiego oraz w Kurii Metropolitalnej jako furtianin.

Mocą Dekretu Przełożonego Generalnego Brat Andrzej Paliwoda w 1999 r. zostaje przeniesiony do Bazyliki Archikatedralnej w Warszawie, gdzie pracuje i pełni posługę Przełożonego Domu zakonnego do 2005 r.

Brat Andrzej Paliwoda w latach 1990 – 1992 ukończył Kurs Katechetyczny w Poznaniu, a w latach 1999 – 2002 odbywał studia na Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego, które zakończył obroną pracy nt. „Charyzmat Założyciela Brata Stanisława Andrzeja Kubiaka”. W czerwcu 2005 r. Brat Andrzej ukończył Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie z tytułem magistra teologii. Dnia 29 września 2005 r. został przeniesiony do pracy w Rzymie w Papieskim Instytucie Polskim. W kwietniu 2011 r. Kapituła Generalna powołała Brata Andrzeja na Ekonomia Generalnego Zgromadzenia, którą to funkcję z wielkim oddaniem Zgromadzeniu pełnił przez 12 lat, aż do chwili obecnej.



Wraz z nowym Przełożonym Generalnym został powołany Zarząd Zgromadzenia, który tworzą:

I Radny Generalny – Br. Włodzimierz Markiewicz (Wikariusz Generalny)  
 II Radny Generalny – Br. Tomasz Grzywanowski (Ekonom Generalny i Sekretarz Generalny)  
 III Radny Generalny – Br. Tomasz Jasiczek

IV Radny Generalny – Br. Jacek Ścieranka  
 Nowemu Przełożonemu Generalnemu i Zarządowi życzymy obfitego błogosławieństwa Bożego przez całą 6-letnią kadencję, tj. aż do 5 maja 2029 r.  
 Za: [www.zbsj.pl](http://www.zbsj.pl)

## ELŻBIETANKI CIESZYŃSKIE WYBRAŁY PRZEŁOŻONĄ

S. Alberta Jasek CEOF ponownie została wybrana na przełożoną generalną elżbietanek cieszyńskich – Zgromadzenia Sióstr Świętej Elżbiety Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka. Wyboru na kolejną, czteroletnią kadencję dokonała Kapituła Generalna z udziałem sióstr z wszystkich domów zakonnych, która obradowała w Cieszynie.

Na zakończenie kapituły bp Roman Pindel sprawował 7 maja Mszę św. w zakonnej kaplicy w Cieszynie. W kazaniu duchowny stwierdził, że w obliczu dokonujących się ogromnych zmian kulturowych i społecznych, doświadczanych różnych wstrząsów w Kościele, „niektórzy w ramach reorientacji w misji zakonu, powracają do pierwotnego charyzmatu i wyrażają chęć zapoczątkowania nowego dzieła w diecezji lub nawet objęcia parafii, gdyby to było możliwe”.

„Taka sytuacja wzywa nas na pewno do namysłu i rozeznawania i to nie tylko w gronie delegatów, zarządu czy tylko przełożonych odnośnie do fundamentalnych spraw naszych wspólnot. Trochę na podobieństwo drogi synodalnej, którą zaproponował papież Franciszek w pierwszym jej etapie praktycznie wszystkim członkom Kościoła. Choć więc kapituła się zakończyła, ale zaczyna się przecież nowy etap życia, rozeznawania, misji i rozwoju zgromadzenia” – zachęcił.

W odniesieniu do niedzielnego tekstu z Dziejów Apostolskich opisującego kryzys w Kościele zwrócił uwagę, że apostołowie analizują sytuację i szukają rozwiązania zgodnego z zamysłem Boga wobec Kościoła.

Zdaniem biskupa, wydarzenie przedstawione przez autora natchnionego zawiera wskazania nie tylko na czas kryzysu, zawirowań, zniechęcenia czy narzekania.



„Wciąż trzeba nam rozeznawać, w co należy się przede wszystkim angażować, do czego przyłożyć całe serce, co zaś pozostawić, przekazać innym, tylko dlatego, że mogą stanowić ograniczenie czy przeszkodę w swobodnym i owocnym wypełnianiu Bożych zamiarów i naszego osobistego powołania. Gdy jeden zakon bierze kolejne parafie, i to takie, do których następnie trzeba będzie szukać ciężkich pieniędzy na konieczne remonty, inny męski zakon przyjmuje jako zasadę opuszczenie wszystkich parafii, przy których nie ma ich specyficznych dzieł, zgodnych z ich charyzmatem” – wytłumaczył.

Jak stwierdził kaznodzieja, wciąż ważna jest zasada w życiu duchowym: pozostań tam, gdzie widzisz owoce.

S. Alberta (Magdalena) Jasek urodziła się w Katowicach, pochodzi z parafii św. Józefa w Chorzowie. Była animatorką wspólnoty „Dzieci Maryi”. Zakonnica pracowała przez 9 lat w ochronce w Bytomiu-Łagiewnikach, była dyrektorem DPS „Betania” w Cieszynie. Posługiwała jako katecheta w szkole podstawowej. W 2019 r. została wybrana przełożoną elżbietanek cieszyńskich.

Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety Trzeciego Zakonu Regularnego Świętego Franciszka – bo tak brzmi pełna nazwa zakonu elżbietanek cieszyńskich – powstało w 1622 r. w Aachen w Niemczech. Do Cieszyna siostry trafiły z Wrocławia w 1753 r. Rok później poświęcony został ich pierwszy klasztor, szpitalik i kaplica. Pod koniec XIX wieku elżbietanki rozpoczęły budowę nowego szpitala w Cieszynie. Został on oddany do użytku wraz z budynkami klasztorными i kościołem 16 lipca 1903 r.

Zgromadzenie Sióstr Świętej Elżbiety jest instytutem zakonnym na prawie papieskim o ślubach prostych, agregowanym do I Zakonu Świętego Franciszka. Siostry składają trzy śluby: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Tworzą jedną rodzinę zakonną, mają jednakowe prawa i obowiązki. Głównym celem zgromadzenia jest pielęgnowanie chorych i pomoc w duszpasterstwie parafialnym.

Elżbietanki cieszyńskie mają placówki w Cieszynie (dom generalny), Zabrzegu, Miotku, Bytomiu-Łagiewnikach, Tarnawie, Skarżysku-Kamiennej i Dortmundzie.  
 Za: KAI

## S. PROF. MARIA LOYOLA OPIELA: MARYJA ZAWSZE MI TOWARZYSZY NA DRODZE ŻYCIA

Maj to miesiąc, który dla wielu ludzi na całym świecie jest czasem szczególnej czci Matki Bożej. To m.in. nabożeństwa i pielgrzymki, które przyciągają tłumy wiernych. – Maryja jest tak wyjątkowa, bo przede wszystkim jako człowiek, jest nam bliska i rozumie nas – mówi s. dr hab. Maria Loyola Opiela, prof. KUL.

**Dlaczego właśnie w maju, w szczególny sposób czcimy Maryję? Jakie są korzenie tej tradycji?**

Tradycja oddawania czci Matce Bożej sięga początków chrześcijaństwa. Pierwsze wzmianki o gromadzeniu się ludzi, którzy śpiewali pieśni ku czci Matki Jezusa sięgają V wieku. Z czasem

w sposób szczególny najpiękniejszy miesiąc – maj został poświęcony wychwalaniu Maryi i powierzaniu Jej siebie z prośbą o Jej opiekę i wstawiennictwo u Syna. W 1815 roku nabożeństwo majowe jako nabożeństwo Maryjne zostało zatwierdzone i obdarzone odpustami przez papieża Piusa VII. W Polsce takie pierwsze publiczne nabożeństwo majowe odbyło się w 1837 roku w kościele Świętego Krzyża w Warszawie.

**Jaka modlitwa dominuje w nabożeństwach maryjnych i dlaczego?**

Zdecydowanie Litania Loretańska do Najświętszej Maryi Panny. Modląc się Litanię Loretańską, z każdym wezwaniem, poznajemy coraz lepiej Maryję. Na przykład, Panno roztropna, Panno czcigodna, Panno wstawiona, Panno można, Panno łaskawa, Panno wierna... Poznajemy jej cnoty, które powinniśmy w sobie rozwijać. To jest niezwykle ważne, aby dążyć do



pełnego rozwoju osobowościowego i duchowego. W tym codziennym biegu i szybkim rytmie naszego życia warto znaleźć chwilę, aby przyrzeć się Maryi i jej drodze wiary.

**Co sprawia, że postać Maryi jest tak niezwykła i przyciąga wierzących, pielgrzymów?**

Jest tak wyjątkowa, bo przede wszystkim będąc człowiekiem, nie jest nam obca. Maryja – to wzór osoby w wymiarze życia ziemskiego, ale również życia nadprzyrodzonego. Wzór wiary, nadziei i miłości. Maryja z wiarą przyjęła Słowo, które zostało do niej skierowane. Wyrażała świadomą zgodę na wolę Pana Boga. Nie było to bezmyślne życie. Droga Maryi – to droga wyzwania. Ona cały czas szła za Synem, także Jego drogą krzyżową i jako matka niesamowicie cierpiała, ale nie panikowała, nie osądzała, nie chciała zemścić się. Z wiarą kroczyła w tym cierpieniu, pełniąc Wolę Bożą i osiągnęła pełnię radości po Zmartwychwstaniu Chrystusa. Maryja jako człowiek nie posiadała specjalnej siły, czy warunków w jakich żyła. Była młodą kobietą, może niedoświadczoną. Dodatkowo, w tamtych czasach, rola kobiety w społeczeństwie była inna, niż obecnie.

**Czy można powiedzieć, że tą właśnie wytrwałość i mądrość czerpała z Wiary, Nadziei i Miłości?**

To właśnie wewnętrzna siła Maryi, która jest dla nas wzorem dążenia do pełni osobowego rozwoju zarówno w codzienności jak i realizacji życiowego powołania. Jest wzorem chociażby fizycznego i duchowego macierzyństwa dla kobiet, które realizują się w życiu rodzinnym. Dla Maryi i Józefa było trudem i wyzwaniem poszukiwanie miejsca na narodziny Jezusa, a potem zapewnienie mu domu. Także realizacja macierzyństwa w wymiarze duchowym wymagała ustawicznego poznawania Woli Bożej w różnych wydarzeniach. Stąd Maryja jest przykładem, jak z wiarą przyjęte i wypełnione z miłością życiowe powołanie rodzi nadzieję oraz daje siłę w wytrwałym i mądrym dążeniu do pełni szczęścia.

**Jaki przekaz mogą z niego czerpać współczesne matki?**

Warto podkreślić, że niezwykle ważny dla kobiet, matek, które wychowują swoje dzieci, jest rozwój duchowy. My jako siostry zakonne przede wszystkim realizujemy się w tym wymiarze macierzyństwa duchowego. Dla mnie ma to swoją niesamowitą wartość. Zajmujemy się opieką dzieci osieroconych i potrzebujących, prowadzimy przedszkola. Dzięki Bogu, nigdy nie miałam żadnej wątpliwości, że bycie zakonnicej to moja droga życia. I Maryja zawsze była ze mną, od majówek przy kapliczkach w dzieciństwie, poprzez zakonną formację i profesję, doktorat, habilitację. Teraz również mi towarzyszy.

**Czy z perspektywy Siostry Profesor, wykładowcy KUL, który na co dzień ma kontakt z młodzieżą, można powie-**

**dzieć, że studenci szukają wsparcia duchowego? I czy taką pomocą, wsparciem może być Maryja?**

Maryja jako Matka Boża jest wsparciem szczególnie dla młodych ludzi, którzy wchodzą w życie, w swoją dorosłość. Każdy człowiek, dorastając, przechodzi do etapu samowychowania i samodyscypliny. Powstają pytania: Jak mam się wychować? Jakich cnót i wartości się trzymać? Wsparciem w poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania może być Maryja.



Z własnego doświadczenia pedagoga przedszkolnego, dość często zauważam zaniedbanie rozwoju duchowego u dzieci. Nam może tylko wydawać się, że ten problem nie jest poważny, ale jeśli osoba ma ten obszar rozwoju niezagospodarowany najwyższymi wartościami, które odczytujemy w Bożym Słowie, w relacji duchowej z Maryją – naszą Matką i ze świętymi patronami, to wtedy ten obszar jest zaśmiecony, zdewastowany. Człowiek nie rozwija się w pełni. Jeśli szukamy drogi do spokoju i balansu życia duchowego i fizycznego – maj jest wspaniałą możliwością by zwrócić się do naszej Matki o pomoc.

**Maj – miesiącem Maryi. Jakie to uroczystości w kalendarzu liturgicznym?**

W maju mamy bardzo dużo świąt maryjnych. 3 maja – Matki Bożej Królowej Polski, 7 maja – Najświętszej Maryi Panny, Matki Łaski Bożej, 13 maja – Najświętszej Maryi Panny Fatimskiej, 24 maja – Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych, 31 maja – Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Wiele świąt ma charakter patriotyczny, jak na przykład 3 maja Matki Bożej Królowej Polski. Wtedy możemy połączyć swoje życie duchowe i społeczne oraz poprosić Maryję o łaski dla naszej Ojczyzny.

Za: [www.zakony-zenskie.pl](http://www.zakony-zenskie.pl)

## 10. ROCZNICA ŚMIERCI MARIII OKOŃSKIEJ

6 maja minęła 10. rocznica śmierci Marii Okońskiej, bliskiej współpracownicy bł. Prymasa Tysiąclecia i założycielki Instytutu Prymasa Wyszyńskiego. Jej duchowe córki modliły się na Jasnej Górze. To wielka czcicielka Matki Bożej. Trumna z jej ciałem, przed pogrzebem, co zdarza się wyjątkowo rzadko, była w Kaplicy Cudownego Obrazu.



Gdy w 1953 r. kard. Stefan Wyszyński został aresztowany, organizowała czu-

wania modlitwne na Jasnej Górze, a od 1954 r. nie opuszczała tego miejsca, modląc się o wolność ks. Prymasa i zwycięstwo Matki Bożej w Polsce.

Była inicjatorką Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego i jedynym świadkiem ich złożenia przez Prymasa Wyszyńskiego w Komańczy, 26 sierpnia 1956r.

Po uwolnieniu Prymasa Wyszyńskiego założycielka Instytutu wraz ze wspólnotą oddała się całkowicie pracy nad realizacją programu Jasnogórskich Ślubów Narodu w ramach Wielkiej Nowenny.

Historyczną zasługą Marii Okońskiej jest ocalenie od zapomnienia kazań Prymasa Tysiąclecia. Jest też autorką około dziesięciu tysięcy jego zdjęć.

Do końca życia bł. kard. Wyszyńskiego pracowała w Sekretariacie Prymasa Polski, była członkiem Komisji Maryjnej Episkopatu Polski. W czasie II wojny brała udział w Powstaniu Warszawskim pod pseud. "Emmanuela".

Maria Okońska zmarła 6 maja 2013 r. w Częstochowie, w Domu Pamięci Prymasa Tysiąclecia u stóp Jasnogórskiej Maryi.

- Niech słowa jej testamentu będą dla nas wskazaniem drogi, z której nie wolno nam zejść: ostatnim słowem do was jest Maryja, bo wtedy Ojczyzna nasza będzie Chrystusowa, bo wtedy Polska będzie Polską - mówił na Jasnej Górze w setną rocznicę urodzin Marii Okoń-

skiej, abp Wacław Depo, przewodniczący Komisji Maryjnej Episkopatu Polski. Podkreślał, że „Per Mariam omnia Soli Deo”, to w tym zawołaniu streściła siebie i całe swoje życie, dlatego nikogo z nas nie dziwi, że w swoich wspomnieniach bardzo często wyznaje swoje Credo o bliskości Boga w Chrystusie w mocy Ducha Świętego i czulej, wprost dotykającej opieki Matki Bożej”.

Za: [www.jasnagora.com](http://www.jasnagora.com)

## DZIEŃ PROWINCJI KRAKOWSKICH JEZUITÓW POŚWIĘCONY UKRAINIE

Doświadczenie wojny w Ukrainie, zaangażowanie w pomoc ofiarom i uchodźcom, wyzwania jakie stają przed nami w misji w Ukrainie to tematy Dnia prowincji, spotkania jezuitów z południowej Polski i z Ukrainy, które odbyło się w Krakowie w sobotę 6 maja br.

Spotkanie rozpoczęło się mszą św. Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie, podczas której homilię wygłosił o. Mykhailo Stanchyshyn SJ, na co dzień pracujący we Lwowie. W swoim słowie skupił się na temacie spotkania, które jak podkreślał, jest fundamentem naszej wiary. „My przeżywamy teraz wojnę, i to co się kryje za tą wojną, to trudność spotkania z narodem rosyjskim. Setki lat doświadczamy pogardy, niezdolności słyszenia naszego języka, niechęci przejścia naszej kultury, naszej historii, naszego narodu. Doświadczamy trudności spotkania ze słyszeniem. Tak, każda rakietą oznacza niezdolność usłyszenia, niezdolność przyjęcia, niezdolność spotkania” – mówił o. Stanchyshyn.

W sesji panelowej na początku głos zabrali jezuita z Ukrainy lub pracujący w ukrainie: o. Oleksii Bredeliev SJ – przełożony misji Towarzystwa Jezusowego w Ukrainie, o. Andriy Zelinskyy SJ – główny kapelan armii ukraińskiej, o. Mykhailo Stanchyshyn SJ, o. Andrii Syvak SJ – psycholog, na co dzień pracujący w seminariach we Lwowie, o. Vitaliy Osmolovskyy SJ – krakowski szef Jezuickiej Służby Uchodźcom (JRS), o. Bartłomiej Przepeluk SJ – dyrektor domu rekolekcyjnego w Chmielnickim, br. Jerzy Zadwórny SJ – aktywnie zaangażowany w pomoc charytatywną w Ukrainie oraz o. Artur Demkowicz SJ – ekonom prowincji, zaangażowany w koordynację akcji humanitarnych w Krakowie. Podzielili się oni swoimi doświadczeniami z pierwszych dni wojny, swoim zaangażowaniem w służbie ofiarom i uchodźcom, osobistym przeżywaniem tego nieludzko trudnego czasu oraz refleksją teologiczną i antropologiczną sytuacji, w której się znaleźli. – Nie „pomagajcie” Ukrainie, ale służcie Ukraińcom – mówił o. Andrii Syvak SJ podkreślając, że służba jest wyra-

zem uznania równości, godności i podmiotowości tych którym służymy.

W popołudniowym panelu udział wzięli: p. Natalia Hajdysz i o. Paweł Brożyniak SJ – zaangażowani w Jezuicką Służbę Uchodźcom (JRS) w Nowym Sączu, o. Bogdan Długosz SJ – proboszcz parafii „Kolejowej” w Nowym Sączu, o. Łukasz Dębiński SJ – proboszcz parafii w Gliwicach, o. Krzysztof Nowak SJ – pracujący w parafii w Bytomiu, o. Janusz Śliwa SJ – proboszcz parafii we Wrocławiu, o. Tomasz Homa – rektor Akademii Ignatianum w Krakowie oraz o. Artur Wenner – dyrektor Centrum Duchowości w Częstochowie. Dzielili się oni aktywnym zaangażowaniem na rzecz służbie uchodźcom z Ukrainy w Polsce w placówkach w których pracują.



W podsumowaniu spotkania o. Oleksii Bredeliev SJ wyrażał dużą wdzięczność zarówno za wspólną pracę na rzecz pokoju, za zaangażowanie na rzecz uchodźców, jak i za możliwość tego spotkania, za możliwość wypowiedzenia na głos trudnych przeżyć i aktywnego słuchania się nawzajem.

O. prowincjał Jarosław Paszyński, konkludując podkreślał nasze wysiłki w kontynuowanie misji w Ukrainie, szczególnie w Czerniowcach. Jak zapowiedział, powstanie tam centrum dialogu i duchowości „Space of Hope”, którego celem będzie kontynuowanie naszej pracy na rzecz sprawiedliwego pokoju.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## PIKNIK KLERYKÓW FRANCISZKAŃSKICH W KRAKOWIE

Tegoroczny Piknik Franciszkański odbył się w sobotę 29 kwietnia br. w naszym Seminarium w krakowskich Bronowicach. Uczestniczyli w nim Bracia studenci wraz z wychowawcami z następu-

jących Wspólnot zakonnych: Zakonu Braci Mniejszych (Kalwaria Zebrzydowska, Katowice, Kraków), Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (Kraków) i Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów (Kraków).

O godzinie 9.00 wszyscy zebrali się w kościele parafialnym pw. Stygmatów św. Franciszka z Asyżu na uroczystej Eu-

charytii pod przewodnictwem Ministra Prowincjalnego naszej Prowincji br. Jacka Komana OFM. Koncelebrowało dziesięciu prezbiterów: br. Norbert Cebula OFM, br. Grzegorz Chomiuk OFM, br. Gwidon Hensel OFM, br. Roland Pancerz OFM, br. Olgierd Paszkiewicz OFM, br. Euzebiusz Skorupa OFM, br. Paweł Czyrek OFMConv, br. Mariusz Kaczmarek OFMConv i br. Paweł Paszko



OFM Cap. Przy ołtarzu posługiwał diakon br. Łukasz Kucięba OFM. Asystę liturgiczną pełnili Bracia z naszego Seminarium.

Po Mszy Świętej i krótkiej przerwie wszyscy zgromadzili się w Auli bł. Jana Dunsza Szkota, aby wysłuchać świadectwa życia w charyzmacie św. Matki Teresy z Kalkuty, którym podzieliły się siostra M. Charis MC i siostra M. Anyell MC. Siostry podczas dawania świadectwa i żywej dyskusji opowiedziały o życiu Misjonek Miłości i ich posłudze wobec „najbiedniejszych z biednych”.



Następnie rozpoczęły się rozgrywki sportowe. Bracia mogli zmierzyć się w następujących dyscyplinach: bilard, tenis stołowy, dart, piłka nożna, szachy oraz

strzelanie z wiatrówki. W trakcie trwania spotkania była również możliwość zwiedzania dworku „Rydłówka”, który jest znany z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Po zakończonych rozgrywkach odbyło się wręczenie dyplomów i medali przez naszego Ojca Prowincjała br. Jacka Komana OFM.

Bracia budowali braterską atmosferę także podczas posiłków i przerw na kawę, które były świetną okazją do wymiany doświadczeń życia franciszkańskiego. Za: [www.ofm.krakow.pl](http://www.ofm.krakow.pl)

## Refleksja tygodnia

# JAK SZCZĘŚLIWA POLSKA CAŁA. UROCZYŚĆ NMP KRÓLOWEJ POLSKI

## Homilia Abp. Stanisława Gądeckiego na Jasnej Górze

Ich Ekscelencje, Księża Arcybiskupi i Biskupi, Ojciec Generale zakonu Paulinów, Ojciec Przeorze klasztoru jasnogórskiego, Czcigodni Ojcowie i Bracia Paulini, Reprezentanci władz rządowych i samorządowych, Kapłani, osoby życia konsekrowanego, wierni świeccy, Drodzy Rodacy w Ojczyźnie i poza jej granicami, Drodzy Czciociele Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski,

Spotykamy się dzisiaj wspólnie u stóp Jasnej Góry, dokąd sprowadziła nas miłość do Maryi, naszej Pani i Królowej. Przybyliśmy tutaj, bo czujemy się ludźmi otoczonymi opieką i troską Maryi. Czujemy się duchowym potomstwem Tej, która w swoim Synu Jezusie Chrystusie zwyciężyła szatana po to, aby każdy z nas wprowadzał w swoje życie owoce tamtego zwycięstwa. „Maryjo, Królowo Polski! Maryjo, Królowo Polski! Jestem przy Tobie, pamiętam. Jestem przy Tobie, czuwać”.

W takiej – pełnej duchowej radości – atmosferze zechcemy rozważyć trzy sprawy: znaczenie Konstytucji 3 maja, kwestię beatyfikacji Rodziny Ulmów oraz sprawę przebaczenia i pojednania polsko-ukraińskiego.

### 1. KONSTYTUCJA 3 MAJA

Pierwsza sprawa to – ściśle związane z dniem dzisiejszym – wspomnienie Konstytucji majowej. Dnia 3 maja 1791 r. Sejm Czteroletni przyjął ustawę rządową, która przeszła do historii jako Konstytucja 3 maja. Rozpoczyna się ona od słów: „W imię Boga w Trójcy Świętej Jedyne”. Posłowie, którzy uchwalili tę Konstytucję, byli przekonani, iż jest ona przejawem Bożej Opatrzności nad chrześcijańską Polską. Kilka dni później, 5 maja 1791 roku, postanowili wybudować w Warszawie Świątynię Opatrzności Bożej – jako akt wdzięczności za Bożą opiekę. Konstytucja majowa uznawana za ukoronowanie wszystkiego, co dobre i oświecone w polskiej historii i kulturze, przekształcała państwo w monarchię konstytucyjną. Na jej podstawie przyjęto monteskiuszowski podział władz na prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą, a także zniesiono m.in. liberum veto. Była ona przejawem politycznej roztropności posłów, którzy – bez rewolucyjnych wstrząsów – potrafili zreformować ustrój państwowy.

Niestety, lekarstwo podawane umierającemu zwykle bywa mało skuteczne, dlatego też – choć Konstytucja stała się kamieniem milowym polskiej myśli politycznej, jednocześnie okazała się „testamentem gasnącej Ojczyzny”. Obowiązywała jedynie przez 14 miesięcy, po czym została obalona przez armię rosyjską i wojska konfederacji targowickiej.

Niemniej jednak, dzięki przyjęciu tej Konstytucji Polacy odzyskali poczucie własnej wartości i szacunek dla swego politycznego dziedzictwa. W latach niewoli miała ona ogromne znaczenie dla kolejnych pokoleń naszych rodaków, bo przez długie lata rozbiorów podtrzymywała nadzieję na wolność Ojczyzny. Wszystkie nasze późniejsze Konstytucje – w mniej lub bardziej wyraźny sposób – odwoływały się do owej „Konstytucji-Matki”. Jej wagę dobrze rozumieli również nieprzyjaciele Polski, dlatego zakazywali jej świętowania tak podczas rozbiorów, podczas okupacji, jak i w okresie komunistycznym. Na szczęście prawdy nie da się zabić raz na zawsze.

Dzisiaj – inaczej niż w Konstytucji 3 maja, gdzie przede wszystkim stan szlachecki miał prawa obywatelskie – współczesne społeczeństwa demokratyczne, w których obowiązuje chwalebna zasada, że wszyscy mogą uczestniczyć w zarządzaniu sprawami publicznymi w klimacie prawdziwej wolności, potrzebują nowych form szerszego udziału obywateli, chrześcijan i niechrześcijan, w życiu publicznym. Wszyscy bowiem poprzez głosowanie mogą mieć wpływ na wybór ustawodawców i rządzących, na inne zaś sposoby mogą przyczyniać się do określania kierunków polityki i prawodawstwa, które w ich przekonaniu lepiej służą dobru wspólnemu. Życie w demokratycznym systemie politycznym nie mogłoby się pomyślnie rozwijać bez aktywnego, odpowiedzialnego i ofiarnego uczestnictwa wszystkich ludzi, choć „formy tego udziału, płaszczyzny, na jakich on się dokonuje, zadania i odpowiedzialność mogą być bardzo różne i wzajemnie się uzupełniać” (Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym, 24.11.2002).

### 2. BEATYFIKACJA RODZINY ULMÓW

Druga sprawa to beatyfikacja Rodziny Ulmów.

a. Józef i Wiktoria byli zwykłymi ludźmi, którzy przyszli na świat w prostych polskich rodzinach. Z rodzinnych domów wynieśli miłość do Ojczyzny i głęboką wiarę. Na fundamencie tych wartości budowali swoje życie małżeńskie i rodzinne. Starali się też przekazać swoim dzieciom te same wartości, jakie wyznawali. W momencie wybuchu II wojny światowej Ulmowie stanęli przed dramatycznym wyborem, czy opowiedzieć się po stronie okrutnego prawa, ustanowionego przez niemieckiego okupanta, które odmawiało Żydom prawa do życia, czy też stanąć po stronie prześladowanych, mimo niebezpieczeństwa narażenia się na śmierć, jaka wtedy groziła w okupowanej Polsce za jakąkolwiek pomoc udzieloną Żydom. Ulmowie stanęli po stronie prześladowanych i ponieśli najsurowszą karę. Jednak w perspektywie nadprzyrodzonej okazali się zwycięzcami, ponieważ Kościół uznał ich śmierć za męczeństwo poniesione za wiarę w Chrystusa i płynącej z niej miłości bliźniego.

Naoczny świadek (Nawojski) zeznał, że w nocy z 23 na 24 marca 1944 r. został wezwany przed budynek żandarmerii wojskowej w Łąncucie, gdzie oprócz niego zgromadziło się jeszcze pięciu innych woźniców, i stąd cały pluton wyruszył do Markowej. W skład plutonu wchodziło pięciu żandarmów niemieckich z komendantem Eilertem Diekenem na czele oraz kilku policjantów granatowych.

Funkcjonariusze żandarmerii wtargnęli do domu Ulmów. Najpierw rozstrzelali troje śpiących na strychu Żydów. Następnie wyprowadzili przed dom pozostałych Żydów i zabili ich na oczach rodziny Ulmów. Następnie zostali zamordowani Józef i Wiktoria. Kilka minut później komendant Dieken zdecydował o zabiciu dzieci.

Po egzekucji Niemcy urządzili sobie libację i okradli dom Ulmów. Ciało rodziny Ulmów i mieszkających u nich Żydów zostało pochowane w dwóch zbiorowych grobach, ale po kilku dniach – pomimo zakazu Niemców – kilku mężczyzn z Markowej wydobyło w nocy ciała Ulmów z ziemi i włożyło do czterech drewnianych trumien. Jeden ze świadków zeznał, że z tona Wiktorii, która w momencie egzekucji była w zaawansowanej ciąży, wystawała główka i pierś dziecka. Dnia 11 stycznia 1945 r. ciała Ulmów zostały ekshumowane i pochowane na cmentarzu parafialnym w Markowej, gdzie spoczywają do dziś. Po beatyfikacji ich ciała zostaną przeniesione do kościoła w Markowej, gdzie będą odbierać cześć ich relikwie.

Rodzina Ulmów pochodząca z Markowej to pierwszy przypadek, gdy Kościół beatyfikuje nie tylko małżonków, ale także ich dzieci, w tym jeszcze nienarodzone dziecko. Dzieci Józefa i Wiktorii Ulmów można przyrównać do „świętych Młodzianków”, którzy zostali zamordowani z rozkazu króla Heroda. Dzieciom Ulmów śmierć została zadana z racji nienawiści do wiary, w której zostali ochrzczeni i w której wzrastali. Choć siódme dziecko nie zdążyło się jeszcze urodzić ani też nie przyjęło sakramentu Chrztu świętego, to jednak, zgodnie z nauką Kościoła, przyjęło chrzest krwi.

Zgodnie z decyzją papieża Franciszka, beatyfikacja Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci, zamordowanych 24 marca 1944 r. odbędzie się 10 września 2023 r. w miejscowości Markowej, miejscu ich męczeńskiej śmierci.

Mam nadzieję, że wszyscy, którzy mogą tego dnia udać się do Markowej, tam się tego dnia udadzą.

Dla współczesnych rodzin Ulmowie mogą być przykładem wierności Bogu i stawania po stronie potrzebujących pomocy. W godzinie próby zdali egzamin w sposób niezwykle heroiczny.

Ich życie i śmierć to dla nas potwierdzenie tego, że życie warto budować na najtrwalszym fundamencie, jakim jest Bóg.

W tym momencie warto dodać, że – w liczącej ok. 4,5 tys. mieszkańców Markowej – Ulmowie nie byli jedyną rodziną, która ukrywała Żydów. 21 innych Żydów przeżyło okupację w sześciu chłopskich domach.



b. Gdy idzie zaś o powiązaną w jakiś sposób z tym kwestię ratowania Żydów przez duchowieństwo w czasie II wojny światowej na polskich terenach okupowanych przez Niemców, to najpierw trzeba zauważyć, że w 1939 roku na terenie Rzeczypospolitej pracowało nieco ponad 10 tys. księży diecezjalnych. Z tej liczby śmierć poniosło ok. 20 proc., czyli co piąty ksiądz. W niektórych diecezjach, których tereny zostały włączone bezpośrednio do III Rzeszy, zamordowano niemal co drugiego księdza, likwidując praktycznie duszpasterską działalność Kościoła. Ponadto podczas II wojny światowej ok. 4 tys. księży diecezjalnych i zakonnych oraz 11 tys. sióstr zakonnych było więzionych w niemieckich obozach, ci zaś, którzy pozostali na wolności, byli represjonowani. Do liczby ofiar należy dodać księży diecezjalnych i zakonnych, którzy ponieśli śmierć z rąk Sowietów i zostali zesłani do łagrów. Dopiero po przedstawieniu tych faktów można oceniać skalę zaangażowania duchowieństwa w pomoc prześladowanym Żydom.

Z badań prowadzonych przez dziesięciolecia wynika, że w czasie Holokaustu Żydzi otrzymali pomoc od około 66 katolickich zgromadzeń żeńskich. Polskie zakonnice uratowały ok. 1,5 tys. żydowskich dzieci, a w tę akcję było zaangażowanych ponad 200 domów zakonnych żeńskich. Pomagało 25 zgromadzeń męskich. Badania – przeprowadzone w ramach projektu „Księża ratujący Żydów” – mówią o niemal 1000 kapłanów zaangażowanych w różny rodzaj pomocy Żydom w czasie niemieckiej okupacji. Z tej liczby hitlerowcy zamordowali 150 księży (por. „Wartime Rescue of Jews by the Polish Catholic Clergy. The Testimony of Survivors and Rescuers. Lublin 2023).

### 3. PRZEBACZENIE I POJEDNANIE POLSKO-UKRAIŃSKIE

Trzeci i ostatni temat to przebaczenie i pojednanie polsko-ukraińskie.

a. 80. rocznica rzezi Polaków na Wołyniu przynagla nas do podjęcia niezwykle trudnego tematu przebaczenia i pojednania polsko-ukraińskiego. Ofiarami zbrodni i czystek etnicznych stały się wówczas dziesiątki tysięcy niewinnych osób, w tym kobiet, dzieci i starców, przede wszystkim Polaków, ale także Ukraińców, oraz tych, którzy ratowali zagrożonych sąsiadów i krewnych. Ofiara ich życia wzywa nas do głębokiej refleksji, do gorliwej modlitwy o odpuszczenie przebaczenie i pojednanie.



Chrystus w swoim nauczaniu wielokrotnie wzywał nas do hojności serca względem bliźnich, którzy wobec nas zawinili. Wiele przypowieści opowiada o hojnym przebaczeniu Boga człowiekowi, które ukazane jest jako wzór przebaczenia przez człowieka człowiekowi. Jezus objawia nam Boga jako Ojca, który najpełniej przebacza nam nasze winy i jedna się z nami jako pierwszy. Nieprzypadkowo Ewangelia św. Mateusza, po ofiarowaniu nam tekstu Ojciec nasz, komentuje właśnie słowa o braterskim przebaczeniu: „Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski. Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień” (Mt 6,14-15). Wzorem Ojca niebieskiego Chrystus i nam każe przebaczać nie trzy ani nawet siedem razy, ale siedemdziesiąt siedem razy, czyli zawsze. W życiu bowiem nie wszystko można rozwiązać za przyczyną sprawiedliwości. Nie. Tam, gdzie trzeba postawić granicę złu, ktoś musi kochać więcej niż trzeba, aby rozpocząć nową historię łaski.

Najpierw należy jednak zauważyć, iż często osoby dążące do pokonania w sobie poczucia krzywdy, myślą przebaczenie z pojednaniem, tymczasem są to dwa różne, choć ściśle ze sobą połączone, doświadczenia.

Przebaczenie uprzedza pojednanie; stanowiąc konieczny warunek prawdziwej jedności i zgody między ludźmi. Przebaczenie ma charakter doświadczenia wewnętrznego. Jest osobistą decyzją odpuszczenia „naszym winowajcom” wszystkich ich przewinień i grzechów popełnionych wobec nas. Dokonuje się ono w głębi serca i nie zależy od bliźniego. Osobiste przebaczenie „swemu winowajcy” jest możliwe także wtedy, gdy z różnych przyczyn nie można się jeszcze z nim w pełni pojednać. Można obdarzyć przebaczeniem „naszego winowajcę” także wtedy, gdy nie poczuwa się on jeszcze do odpowiedzialności za wyrządzone zło i trwa wobec nas w postawie nieżyczliwości, niechęci czy wrogości. Przebaczenie jest zawsze możliwe, ponieważ zależy ono wyłącznie od decyzji naszego serca. W pojednaniu natomiast konieczne jest zaangażowanie wszystkich stron uwikłanych w konflikt. Może ono być budowane dopiero na wzajemnej wymianie przebaczenia. Pojednanie – podobnie jak samo przebaczenie – jest procesem. Nierzadko wymaga ono dłuższego czasu, dlatego też konieczna jest cierpliwość obu stron. Nie należy zbyt pośpiesznie i na siłę dążyć do pojednania wówczas, gdy istnieje pomiędzy stronami wiele wzajemnych oporów i niechęci. Przebaczenie oraz miłosierdzie z nim związane wyrażają się także w cierpliwości wobec nieumiejętności jednania się z nami „naszych winowajców”.

Aby pojednanie mogło być prawdziwe, strony konfliktu winny najpierw uznać swoją odpowiedzialność. Pojednanie może być budowane tylko na prawdzie i sprawiedliwości. Szczere uznanie odpowiedzialności każdej ze stron – lub przynajmniej gotowość do jej szukania – jest konieczne do autentycznego pojednania. W pojednaniu nie można tuszować wzajemnych krzywd. Dobrze jest też, gdy istnieje wzajemna możliwość wypowiedzenia ich wobec siebie. Pojednanie powinno się łączyć z gotowością do naprawienia wyrządzonych krzywd w takim wymiarze, w jakim jest to możliwe. Najczęściej konieczny jest kompromis obu stron połączony z postawą wzajemnego zrozumienia i wyjścia sobie naprzeciw.

Nie można mówić o trwałym pojednaniu, gdy jedna strona konfliktu przerzuca w sposób niesprawiedliwy cały ciężar odpowiedzialności na drugą stronę. Nie może też być owocne i skuteczne takie pojednanie, w którym jedna ze stron „dla świętego spokoju”, z chorego poczucia winy lub złe rozumianej odpowiedzialności bierze całą winę wyłącznie na siebie. Prawdziwe i trwałe pojednanie nie jest też możliwe, gdy jedna strona

„podkłada się” drugiej stronie. I chociaż w takiej sytuacji może nawet dojść do zewnętrznego ułożenia wzajemnych relacji, to jednak w sercach pozostaje zwykle odczucie żalu i niesprawiedliwości. Każda ze stron powinna mieć swój udział w pojednaniu na miarę własnej odpowiedzialności oraz własnych możliwości. Jeżeli drogę pojednania zaczynalibyśmy od wzajemnego licytowania się i wypominania sobie wielkości win, to w wielu sytuacjach byłoby ono nie tylko bardzo trudne, ale wręcz niemożliwe do osiągnięcia. Przebaczenie i pojednanie wymaga bowiem postawy szlachetności z obu stron (por. o. Józef Augustyn, *Ból krzywdy, radość przebaczenia*).

b. Najpowszechniej znanym przykładem gestu przebaczenia było Orędzie polskich biskupów do biskupów niemieckich. Ten dokument zawierał brzemiennie słowa: „Wyciągamy do Was, siedzących tu, na ławach kończącego się Soboru, nasze ręce oraz udzielamy wybaczenia i prosimy o nie”. Ten list stanowił próbę moralnego rozrachunku z przeszłością, która byłaby zgoda niemożliwa bez zwrócenia uwagi na los ludności polskiej i niemieckiej tak w czasie II wojny światowej, jak i po niej. Był aktem odwagi polskiego episkopatu, który w tamtych okolicznościach politycznych ośmielił się podjąć inicjatywę na forum międzynarodowym bez woli ówczesnej partii. Jego autorami „kierowało najszlachetniejsze dążenie do braterstwa między narodami”. Był częścią niezwykłego wysiłku, który posłużył odnowie moralnej naszego narodu. Od czasu powstania Orędzia wiele się zmieniło na świecie i w Kościele, a także w relacjach między Kościołami w Polsce i w Niemczech. Polacy cieszą się odzyskaną wolnością a Niemcy jednością, która wówczas była dla nich tylko w sferze marzeń. To, co wydawało się wówczas niemożliwe – przynajmniej w krótkiej perspektywie czasowej – stało się rzeczywistością. W ramach jednoczącej się Europy zostały otwarte granice między naszymi państwami, co ułatwiło kontakty między ich mieszkańcami na różnych płaszczyznach.

c. Do tego samego gestu skierowanego w stronę Ukraińców i Polaków przynaglał nas Ojciec Święty Jan Paweł II we Lwowie podczas beatyfikacji abp. Józefa Bilczewskiego i ks. Zygmunta Gorazdowskiego: „Dzisiaj, gdy wielbimy Boga za to, że ci Jego słudzy okazali tak nieugiętą wierność Ewangelii, odczuwamy głęboką wewnętrzną potrzebę uznania różnych przejawów niewierności ewangelicznym zasadom, jakich nierzadko dopuszczali się chrześcijanie pochodzenia zarówno polskiego, jak i ukraińskiego, zamieszkujący te ziemie. Czas już oderwać się od bolesnej przeszłości!

Chrześcijanie obydwu narodów muszą iść razem w imię jedynego Chrystusa, ku jednemu Ojcu, prowadzeni przez tego samego Ducha, który jest źródłem i zasadą jedności. Niech przebaczenie – udzielone i uzyskane – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu. Niech dzięki oczyszczeniu pamięci historycznej wszyscy gotowi będą stawiać wyżej to, co jednoczy, niż to, co dzieli, ażeby razem budować przyszłość opartą na wzajemnym szacunku, braterskiej współpracy i autentycznej solidarności” (Jan Paweł II, Homilia wygłoszona we Lwowie podczas Mszy św. beatyfikacyjnej abp. Józefa Bilczewskiego i ks. Zygmunta Gorazdowskiego, Lwów, 26.06.2001).

Papież Franciszek zaś – w swoim przemówieniu na Wawelu – zwrócił naszą uwagę na pamięć dobrą i złą: „W codziennym życiu każdej osoby, podobnie jak każdego społeczeństwa istnieją jednak dwa rodzaje pamięci: dobra i zła, pozytywna i negatywna. Dobrą pamięcią jest ta, którą Biblia ukazuje nam w Magnificat, kantyku Maryi uwielbiającej Pana i Jego zbawcze dzieło. Pamięcią negatywną, jest natomiast ta, która spojrzenie umysłu i serca obsesyjnie koncentruje na złu, zwłaszcza po-

pełnionym przez innych” (Wawel, 27.07.2016). Polska i Ukraina – ziemie, które od długich wieków znają ewangeliczne orędzie i dały niezliczone świadectwa świętości tyłu swoich córek i synów – musi wreszcie powiedzieć nawzajem „przebaczymy i prosimy o przebaczenie”.

Dziś – po 80. Latach od tamtych wydarzeń – bilans dziejów dokonany z pozycji chrześcijańskiej stał się bilansem, którego nie można wyrównać jedynie w perspektywie legalistycznej sprawiedliwości. „Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość. To przecież doświadczenie dziejowe pozwoliło, między innymi, na sformułowanie twierdzenia: *summum ius – summa iniuria*. Twierdzenie to nie deprecjonuje sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, wskazuje tylko w innym aspekcie na tę samą potrzebę sięgania do głę-

szych jeszcze sił ducha, które warunkują porządek sprawiedliwości” (Jan Paweł II, *Dives in misericordia*, 12).

## ZAKOŃCZENIE

W ręce Maryi, Królowej Polski, polecamy więc losy przebaczenia i pojednania polsko-ukraińskiego. Maryjo, Matko przebaczenia i pojednania, przytul do swego serca wszystkie twoje dzieci, aby twa miłość stała się balsamem dla ich zranionych serc.

„Pamiętaj, Panno, na polską Koronę,  
Którąś raz wzięła pod swoją obronę:  
Wszakżeś jest polską Maryją Królową,  
Której Bóg oddał za tron Częstochową”.

(Franciszek Karpiński, Pieśń o Najświętszej Pannie Częstochowskiej)  
Amen.

Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)

## Wiadomości ze świata

# SPOTKANIE FRANCISZKA Z WĘGIERSKIMI JEZUITAMI



Ojciec Święty, zgodnie ze zwyczajem, spotyka się podczas swoich podróży apostolskich z jezuitami pracującymi na tym terenie. **Dnia 29 kwietnia spotkał się z jezuitami na Węgrzech.** Spotkanie trwało około półtorej godziny. Koncentrowało się wokół dwóch słów: bliskość i bezpośredniość. Zaraz po wejściu Ojciec Święty zaczął rozmawiać po hiszpańsku z siedzącym w pobliżu drzwi 96-letnim współbratem, o. Károlym postugującym od ponad piętnastu lat w Chile. Ten ciepły gest wprowadził wszystkich w szczerą rozmowę o braterstwie i bliskości.

Fascynująca była świeżość umysłu i dobry humor papieża Franciszka. Jedno z pytań dotyczyło powołania zakonnego, a dokładniej jezuitckiego. Jak możemy przyciągnąć młodych ludzi? Jak sprawić, by nasz sposób życia był dla nich atrak-

cyjny? Papież Franciszek podkreślał znaczenie jedności w życiu wspólnotowym. Według ironicznego przysłowia jezuita myślą jasno, ale mówią niejasno. Zaprosił jezuitów do spójności w myśleniu, mówieniu i życiu. Młodzi ludzie zauważają wszelkiego rodzaju rozbieżności i niejasności i od tego momentu przestajemy być w ich oczach wiarygodni.

Prosił również jezuitów, by byli nosicielami radości, nie przerażali się wyzwaniem obecnego czasu i nie oceniali teraźniejszości mówiąc, że w przeszłości wszystko było lepsze. Rozmawiano nie tylko o młodzieży, ale także o osobach starszych, które są żywotnymi i cennymi członkami wspólnoty. Papież Franciszek zwrócił jezuitom uwagę na to, jak ważne jest słuchanie starszych i przyjmowanie

ich takimi, jakimi są, z czułością i łagodnością.

Temat nadużyć poruszony został pod bardzo szczególnym kątem – który rzadko jest pojawia się w rozmowach – relacji ze sprawcami nadużyć. Ojciec Święty podkreślił, że nadużycia są bez wątpienia przerażające i muszą być zwalczane z największą surowością. Jednocześnie jednak nie można nigdy zapominać, że sprawcy również są i zawsze pozostają dziećmi Bożymi. Musimy zwracać się do nich z braterską miłością, nawet jeśli pierwszym odruchem jest obrzydzenie. Musimy zapewnić opiekę duszpasterską zarówno ofiarom, jak i sprawcom.

To bardzo osobiste spotkanie z papieżem Franciszkiem, było bardzo ważnym wydarzeniem dla wspólnoty węgierskich jezuitów.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)



## ORIONIŚCI NA EKUMENICZNYM SPOTKANIU Z PAPIEŻEM FRANCISZKIEM

4 maja 2023 roku nasi współbracia z Polski ksiądz Adam Gołębiak FDP i ksiądz Piotr Jasek FDP wzięli udział w niecodziennym dwugodzinnym spotkaniu roboczym z Ojcem Świętym Franciszkiem. Spotkanie miało charakter ekumeniczny. Zostali na nie zaproszeni przedstawiciele różnych wyznań chrześcijańskich z Polski.



Wśród nich było obecnych 4 biskupów katolickich (arcybiskup Rygi, biskup z Legnicy, biskup z Płocka i biskup pomocniczy z Tarnowa), prezbiterzy, pastory protestanccy oraz świeccy liderzy wspólnot charyzmatycznych. Wszystkie te osoby łączą gorące pragnienie jedności chrześcijan. Są to osoby zaangażowane w ruch ekumeniczny w Polsce. Ojciec Święty Franciszek

włał w serca uczestników spotkania wiele zachęty i podzielił się także swoim sercem i pragnieniem jedności. Zachęcił do robienia tego, co wszyscy chrześcijanie mogą razem robić, a więc do wspólnej modlitwy, uwielbienia Boga, świadczania o swojej osobistej relacji z Jezusem oraz do służenia ubogim w bardzo praktyczny sposób.

Warto nadmienić, że nasze zgromadzenie zakonne w Polsce zaangażowane jest w służbę jedności między chrześcijanami. Na prośbę arcybiskupa warszawskiego księdza kardynała Kazimierza Nycza, niektórzy nasi współbracia posługują ruchom i wspólnotom charyzmatycznym, zaangażowanym także w służbę jedności wśród chrześcijan. Do ruchów nowej ewangelizacji, którym asystują nasi współbracia w Polsce, należą między innymi „Apostolski Ruch Wiary” oraz „Dom Przymierza”. Spotkanie z Papieżem poprzedziła wizyta w domu dla bezdomnych w Watykanie i pełna inspiracji rozmowa z kardynałem Konradem Krajewskim. Była to okazja, aby konkretnie odczuć, jak Serce Kościoła bije dla ubogich i potrzebujących, co jest tak bardzo bliskie nam – Orionistom.

Do spotkania z grupą z Polski nawiązał na drugi dzień Papież Franciszek, podczas piątkowej audyencji dla uczestników kongresu organizowanego przez Instytut Dialogu Międzyreligijnego z Argentyny. Papież wspominał spotkanie z naszą grupą w następujących słowach: „Wczoraj po południu spędziłem dwie i pół godziny, dwie długie godziny, z polskimi pastorami ewangelickimi, z różnymi wyznaniem ewangelicznymi, a także z niektórymi polskimi biskupami. I z jakim szacunkiem każdy opowiadał o swojej drodze! Słuchałem i byłem zadowolony, dobrze było się podzielić. Nie jesteśmy odizolowani, nie jesteśmy wyspami. «Mój Kościół jest jedyny, prawdziwy, wy jesteście drugiej lub czwartej kategorii». Nie! Nie, nie wolno tak mówić”.

Za: [www.orione.pl](http://www.orione.pl)

## ROZPOCZĘŁA SIĘ KONGREGACJA PROKURATORÓW TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO

W sobotę rozpoczęła się w Loyoli, w Kraju Basków 71. Kongregacja Prokuratorów, w której bierze udział 88 jezuitów: 66 prokuratorów, 14 jezuitów ex officio z Kurii Generalnej w Rzymie, 10 relatorów, 5 gości i 14 osób z obsługi (tłumacze, osoby obsługujące media).

Instytucja Kongregacji Prokuratorów została ustanowiona na drugiej Kongregacji Generalnej w roku 1565, kiedy to generałem naszego zakonu został wybrany Franciszek Borgiasz. Jej podstawowym zadaniem było i jest przegłosowanie przez delegatów decyzji czy należy zwołać czy nie kolejną Kongregację Generalną. Tylko raz, w roku 1606 Prokuratorzy przegłosowali konieczność zwołania Kongregacji Generalnej i ta odbyła się w 1608 roku. Kongregacja Prokuratorów ma również zastanowić się i ewentualnie przegłosować, czy urzędu-

jący Generał ma wystarczająco dobre zdrowie, by dalej sprawować tak odpowiedzialną funkcję.



Na Kongregacji 69. wprowadzono jeszcze jedną misję dla Prokuratorów. Ich zadaniem było ocenić dekryty ostatniej Kongregacji Generalnej. Wtedy właśnie zdecydowaliśmy (bo i ja byłem na tej Kongregacji), żeby rozwiązać problem z osobami zrzeszonymi (associati), co w niektórych prowincjach stworzyło wiele napięć. Wtedy, o. Generał Kolvenbach zdecydował, żeby nie anulować tego przywileju, ale żeby nie przyjmować nowych członków i w ten sposób dopro-

wadziło się do wygaśnięcia problemu. Dla o. Generała raporty i głos Prokuratorów jest bardzo cenny, gdyż pochodzi od współbraci obdarzonych zaufaniem przez Prowincję i jest opinią „oddolną” o stanie poszczególnych Prowincji.

Po raz pierwszy tegoroczna Kongregacja rozpoczęła się rekolekcjami, a przed ich rozpoczęciem wysłuchaliśmy sprawozdania o. Generała Arturo Sosa De Statu Societatis. W ten sposób rekolekcje stały się integralną częścią Kongregacji oraz instrumentem wspólnotowego rozeznania, w którym najpierw na modlitwie, a potem w dyskusji staraliśmy się odczytać jakimi drogami Bóg dzisiaj prowadzi Towarzystwo Jezusowe. Zarówno modlitwa jak i dzielenie się przemyśleniami traktujemy jako proces wsłuchiwania się w natchnienia Ducha św., by odczytać dokąd nas prowadzi. Powierzamy się Waszym braterskim modlitwom. *Jerzy Sermak SJ.*

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## CONCHITA BARREHEGUREN OGŁOSZONA BŁOGOSŁAWIONĄ

Czcigodna Sługa Boża María de la Concepción (Conchita) Barrecheguren García została ogłoszona błogosławioną. Dekret papieża Franciszka został odczytany podczas Eucharystii, której przewodniczył ks. kard. Marcello Semeraro, prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, w katedrze w Granadzie w sobotę 6 maja 2023 r. Hasło beatyfikacji to: „Młody święty dla dzisiejszego Kościoła”. Bł. Conchita dołączyła do grona 4 świętych i 28 błogosławionych rodziny redemptorystowskiej. Jej ojciec, Francisco Barrecheguren Montagut, po śmierci żony i córki wstąpił do Zgromadzenia Redemptorystów, przyjął święcenia kapłańskie i sam jest obecnie Czcigodnym Sługą Bożym.



W homilii ks. kardynał przypomniał słowa papieża Franciszka na temat bezbronności i kruchości. Ten wymiar naszego życia, zamiast go ukrywać lub zmyślać, powinien zostać zaakceptowany, ponieważ „w rzeczywistości jest konstytutywnym wymiarem człowieka i jako taki jest wymiarem, który stawia przed nami wyzwania i domaga się odpowiedzi, ponieważ zawiera powołanie, które jest wezwaniem do życia społecznego w formie solidarności”.

„Nasza błogosławiona rozpoznała, przyjęła i żyła powołaniem, które wypływa z bezbronności. Pokazała nam również, jak to zrobić. Napisała: „Moją miłością będzie ukrzyżowany Bóg, moim pokarmem modlitewnym, moją siłą Eucharystia. (...) Ta nowa Błogosławiona staje się także wzorem do naśladowania dla nas wszystkich. Zwłaszcza tym, którzy cierpią i poddawani są próbom, błogosławiona Maria Conchita, ofiarując swoje młode, krótkie życie i całkowicie zawierając się Bogu, ukazuje, jak upodobnienie się do Chrystusa, w miłości ukrzyżowanej, przemienia istotę życia, nawet najbardziej złożonym i trudnym.” – powiedział prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych.

Na zakończenie celebracji głos zabrał o. Francisco Caballero CSsR, przełożony Prowincji Madryckiej, który w imieniu Redemptorystów wyraził wdzięczność za beatyfikację i mówił o duchowej bliskości nowej błogosławionej z myślami św. Alfonsa de Liguori, który pisał o miłości za Boga, cierpieniu i modlitwie: „Ta beatyfikacja jest uznaniem przez naszego Boga wartości prostoty, drogi życia, normalności, miłości i smutku – w jednej walce – obecnych w życiu każdego chrześcijanina. Nowa błogosławiona uczy nas, że nawet w trudnych sytuacjach, w trudnej rzeczywistości braku i frustracji, nasz Bóg jest obecny, nie przestając towarzyszyć Kościołowi domowemu, pierwotnemu zarodkowi, w którym wykuwa się i umacnia wiara.”

Mszę św. koncelebrowali m.in. arcybiskup Granady José María Gil Tamayo i arcybiskup senior Javier Martínez. Obecni byli także redemptoryści – wikariusz przełożonego generalnego o. Zdzisław F. Stanuła CSsR, o. Francisco J. Caballero CSsR, przełożony Prowincji Madryckiej, o. Antonio Marrazzo CSsR, postulator generalny i inni.

W niedzielę, 7 maja 2023 r., w sanktuarium MB Nieustającej Pomocy w Granadzie, w którym znajduje się grób bł. Conchity, zostanie odprawiona Msza św. dziękczynna pod przewodnictwem wikariusza przełożonego generalnego, o. Zdzisława Stanuły CSsR, w czasie której po raz pierwszy przyjmie Komunię Świętą dziewczynka, która została uzdrowiona za wstawiennictwem bł. Conchity. Za: [www.redemptor.pl](http://www.redemptor.pl)

## ZAKON KAWALERÓW MALTAŃSKICH MA PIERWSZEGO WIELKIEGO MISTRZA Z AMERYKI

Kanadyjczyk, br. John Dunlap, został wybrany na 81. Wielkiego Mistrza Suwerennego Rycerskiego Zakonu Szpitalników Świętego Jana, z Jerozolimy, z Rodos i z Malty, czyli tzw. joannitów. 66-letni prawnik jest pierwszą osobą w historii na tym urzędzie pochodzącą z oceanu. Jego kadencja potrwa 10 lat zgodnie z nową konstytucją zakonu, promulgowaną przez Papieża Franciszka 3 września zeszłego roku.

Br. Dunlap 3 maja wieczorem został zaprzysiężony w obecności przedstawi-

ciela Ojca Świętego kard. Silvana Tomasiego, obejmując powierzone mu przez wybierającą Wielkiego Mistrza Pełną Radę Państwa stanowisko.



Urodzony 16 kwietnia 1957 r. specjalista w prawie korporacyjnym i imigracyjnym jest uznanym międzynarodowo prawnikiem. Ponadto pełni funkcję doradcy

prawnego Stałej Misji Obserwacyjnej Stolicy Apostolskiej przy ONZ. Przyczynę do rozeznania powołania stanowił dla niego wolontariat polegający na pracy z chorymi m.in. na AIDS w Nowym Jorku – posługa, którą zaczął w latach 80. XX w. Wstąpił do zakonu w 1996 r., a 12 lat później złożył śluby wieczyste.

Ostatnią jego funkcją w ramach struktury kawalerów maltańskich przed wyborem był urząd Namiestnika Wielkiego Mistrza. Z tej racji kierował organizacją od czerwca zeszłego roku, czyli od śmierci swojego poprzednika na stanowisku głowy zakonu, br. Marca Luzzago. Za: [www.aticanews.va](http://www.aticanews.va)



## GENERAL WIZYTUJE DOMINIKANÓW

26 kwietnia w Witebsku o. Gerard Timoner OP, generał naszego Zakonu, rozpoczął wizytację Polskiej Prowincji dominikanów. Z Białorusi udał się na Ukrainę, gdzie pozostanie do 6 maja.

W wizytacji naszej Prowincji biorą udział następujący wizytatorzy: o. Gerard Timoner OP, o. Alain Arnould OP (socjusz Generała do spraw Europy Północnej i Kanady), o. Jamshed Gill OP (socjusz do spraw Azji i Pacyfiku), Pablo Sicouly (socjusz do spraw życia intelektualnego) i o. Florentino Bolo OP (socjusz do spraw apostołstwa). W czasie wizytacji wizytatorzy odwiedzą wszystkie klasztory naszej Prowincji położone na terenie Polski i zagranicą, a także przeprowadzą spotkania zarówno z każdą wspólnotą braci, jak i rozmowy indywidualne z każdym z braci z osobna. Wizytacje Prowincji odbywają się co kilka lat.

Pierwszym odwiedzionym przez wizytatorów klasztorem naszej Prowincji był klasztor w Witebsku. Ojciec Generał i o. Alain Arnould OP w towarzystwie o. Krzysztofa Kocjana, dyrektora Sekretariatu Misyjnego, 26 kwietnia przybyli do Witebska. W naszym klasztorze w Witebsku mieszka czterech braci: o. Bronisław Daszkiewicz OP, przełożony domu, o. Witalij Sapieha OP, o. Michał Jermaszkiwicz OP, o. Paweł Możejko OP. Piątym dominikaninem pracującym w Białorusi jest o. Roman Schulz OP, który prowadzi pracę parafialną w Mohylewie. W czasie pobytu w Witebsku o. Generał spotkał się z biskupem miejsca – bp. Alehem Butkiewiczem – oraz odprawił mszę świętą, podczas której wygłosił homilię.

Z Białorusi wizytatorzy udali się wraz z o. Prowincjałem, Łukaszem Wiśniewskim OP na Ukrainę przez Wilno i Warszawę. Pobyt w kraju ogarniętym wojną rozpoczęli od wizyty w Fastowie, gdzie 1 maja ojciec Generał odprawił uroczystą mszę świętą z udziałem rodziny dominikańskiej, podczas której udzielił również Pierwszej Komunii Świętej. Tego samego dnia odbyło się spotkanie ze świeckimi dominikanami z Kijowa, Fastowa i Chmielnickiego.

Drugiego dnia pobytu w Fastowie wizytatorzy spotkali się ze wspólnotą sióstr Dominikanek Misjonarek oraz odwiedzili Dom św. Marcina de Porres wraz z prowadzonym przez dominikanów ośrodkiem dla uchodźców. Ojciec Gerard

Timoner OP odznaczył również medalem Bene Merenti świeckich wolontariuszy pracujących w Centrum św. Marcina de Porres w Fastowie. Odznaczenie Bene Merenti jest przyznawane przez Generała zasłużonym dla misji Zakonu osobom świeckim. Wolontariusze związani z fastowskim ośrodkiem zostali nim uhonorowani ze względu na ich gorliwą służbę potrzebującym – szczególnie dzieciom – od czasu otwarcia Centrum św. Marcina w Fastowie w 2005, aż do dziś, gdy w warunkach wojennych niosąc ofiarą pomoc, dają świadectwo chrześcijańskiej miłości od pierwszych dni rosyjskiej agresji na Ukrainę.



Po południu generał Zakonu wraz ze swoim socjuszem odwiedzili miejscowości okupowane i zniszczone w pierwszych miesiącach wojny. W Andrijwce mieszkańcy otrzymali od dominikanów i wolontariuszy Centrum św. Marcina pisklęta kurczaka. Wieczorem w Kijowie wizytatorzy wzięli udział w spotkaniu w Instytucie św. Tomasza z Akwinu. W klasztorze w Kijowie 2-4 maja potrwa spotkanie wszystkich braci pracujących w Wikariacie Ukrainy, a później o. Generał odwiedzi klasztory w Chmielnickim, Czortkowie i Lwowie.

Wizytacja wspólnot Polskiej Prowincji na terenie Polski i w Monachium odbędzie się od 20 września do 14 października 2023 r. Podczas wizytacji w Polsce Generał spotka się także w jakiejś formie ze wspólnotami i braćmi z Petersburga i Jałty. Wspólnota w Kingswood zostanie zwizytowana podczas wizytacji Prowincji Australii. Za: [www.info.dominikanie.pl](http://www.info.dominikanie.pl)

## SIOSTRY ZAKONNE RATUJĄ MIGRANTÓW W KOSTARYCE

Setki tysięcy migrantów napływają do Kostaryki od kilku lat. Nie mają nic i mierzą się z ekstremalnymi warunkami przemyślenia. Pomoc uchodźcom niosą m.in. siostry zakonne, a że skala przytłacza, rozwijają także sieć współpracy między różnymi zakonami.

Najpierw przybyli Kubańczycy w 2015 r., potem Haitańczycy, następnie Nikaraguańczycy, a w roku ostatnim potężna fala Wenezuelczyków – zaznacza s. María Angélica Tiralle, misjonarka św. Karola Boromeusza. W wywiadzie dla portalu Global Sister Report wyjaśnia, że

charyzmatem jej zgromadzenia jest pomoc migrantom, dlatego też, gdy ujrzała tłumy przybyszy na ulicach, zaczęła z nimi rozmawiać, pytając o potrzeby, oraz zwróciła się z prośbą o wsparcie do innych zakonów żeńskich.



Udało się nawiązać owocną współpracę i dziś wiele sióstr poświęca się całkowicie pomocy uchodźcom. Choć, jak za-

znacza s. Tiralle, nie jest łatwo zebrać fundusze na ten cel.

Wiele osób przybywa z Panamy, mając za sobą przeprawę przez puszcę i bagna przesmyku Darién. Według danych panamskiego rządu, w 2022 r. 250 tys. osób przybyło tą drogą; w pierwszych miesiącach obecnego roku naliczono już 100 tys. migrantów. Wśród nich jest Kolumbijczyk Elquin Lozano wraz z żoną i dwójką córek. Prawie umarliśmy z głodu podczas przemyślenia – zaznacza. – Powiedziano nam bowiem, żebyśmy wzięli jedzenie na dwa dni drogi, tymczasem trwała ona trzynaście dni. Mężczyzna dodaje, iż niestety po drodze widzieli ciała ludzi, którym się nie powiodło. Jego córka do dzisiaj miewa koszmary. Dziś jego marzenie to zalega-

lizowanie pobytu w Kostaryce, znalezienie pracy i mieszkania.

Wielu migrantów jest jednak zdeterminowanych iść dalej, aż do Stanów Zjed-

noczonych. Siostry zakonne przestrzegają ich przed tą drogą, wskazując, że czeka ich wiele niebezpieczeństw równie groźnych jak puszcza. Żal im jest zwłaszcza dzieci. Liczni migranci, zde-

cydowawszy się raz na porzucenie wszystkiego, chcą jednak za wszelką cenę spróbować dotrzeć do USA.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## ODZNACZENIE DLA MĘCZENNİKÓW Z PARIACOTO

Z wielką radością informujemy, iż 8 marca 2022 r. (w dniu Uroczystości Niepokalanego Poczęcia) Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda odznaczył Krzyżem Wielkim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej o. Zbigniewa Strzałkowskiego oraz o. Michała Tomaszka.

Order Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej jest państwowym odznaczeniem nadawanym cudzoziemcom i obywatelom polskim zamieszkałym za granicą, którzy swoją działalnością wnieśli wybitny wkład we współpracę międzynarodową oraz współpracę łączącą Rzeczpospolitą Polską z innymi państwami i narodami. Krzyż Wielki należy do I klasy Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Odznaczenie przyznano pośmiertnie błogosławionym franciszkanom za wybitne zasługi w długoletniej działalności misyjnej i charytatywnej, za krzewienie oświaty wśród dzieci i młodzieży w Peru.

Przekazanie Orderów jest zaplanowane na 22 czerwca 2023 r. w Rzymie. O szczegółach poinformujemy bliżej tego terminu.

Dodajmy, że to już drugi raz gdy Prezydent RP Andrzej Duda docenił Męczenników z Pariacoto. Wcześniej tj. 9 kwietnia 2018 r. Prezydent przyjął relikwie męczenników do kaplicy w Belwederze.



Niech Bóg będzie uwielbiony za dar Męczenników z Pariacoto, a ludziom szacunek za docenienie tego, co czynili jako chrześcijanie, jako franciszkanie, jako Polacy w Pariacoto (Peru).

Za: [www.meczennicy.franciszkanie.pl](http://www.meczennicy.franciszkanie.pl)

## ZMARŁA NAJSTARSZA ZAKONNICA W EUROPIE

Najstarsza zakonnica w Europie siostra Virgina Hennerbichler, zmarła zaledwie dwa dni przed swoimi setnymi urodzi-

nami. Poinformowała o tym w sobotę diecezja Gurk-Klagenfurt. Urodzona w 1923 r. w Kaltenbergu w Mühlviertel siostra z klasztoru w Wernbergu 8 maja obchodziłaby swoje setne urodziny.

S. Hennerbichler należała do Zakonu Sióstr Misjonarek Krwi Chrystusa przez

ponad 70 lat. Po krótkiej pracy w Mariannhill w Riedegg, w połowie lat 50. wyjechała na misję do Zimbabwe (wówczas Rodezja), gdzie pracowała przez 45 lat. W 2000 roku s. Virgina powróciła do klasztoru w Wernberg.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## SPOTKANIE POLSKICH MISJONARZY NA FILIPINACH

Dnia 3 Maja 2023 w Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski, w domu studiów Księża Marianów w Manili odbyło się spotkanie polskich misjonarzy, w którym także wzięli udział ambasador RP na Filipinach pan Jarosław Roman Szczepankiewicz oraz pan Tomasz Danel – II sekretarz i wicekonsul. Spotkanie rozpoczęło Msza Święta za Ojczyznę. Celebracji przewodniczył ks. Sebastian Ostryński CCN w asyście ks. Jana Krzyściaka SCJ. Na zakończenie Mszy świętej odśpiewano hymn: „Boże coś Polskę...”.

W przygotowaniu spotkania czynnie uczestniczyły także siostry: Sr. Agata Sobczyk SMI, Sr. Klaudia Olejniczak SMI, Sr. Małgorzata Kwolek MSJ, Sr. Laetitia K. Gorczyca MOM oraz br. Piotr Jagodziński MIC. Po celebracji miał miejsce obiad, w którego menu nie zabrakło bigosu i gołąbków, a także prze-

pysznego ciasta upieczonego przez siostry. Nadesał: br. Piotr Jagodziński, MIC, Quezon City





## Zapowiedzi wydarzeń

### 150 ZEBRANIE PLENARNE KWPZM ODBĘDZIE SIĘ W NIEPOKALANOWIE

W dniach od 16 do 17 maja br. w Niepokalanowie odbędzie się 150. Zebranie Plenarne Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce.

W pierwszym dniu obrad wyżsi przełożeni zakonów męskich podejmą temat: „Przekaz wiary: język i przestrzenie”. Wprowadzeniem do dyskusji będą wystąpienia: Marcina Kędzierskiego z Klubu Jagiellońskiego pt. „Nie tak będzie między wami. Braterstwo jako zadanie dla wspólnoty Kościoła” oraz Anety Liberackiej z portalu Stacja7 zatytułowane „Przestrzenie i język przekazu wiary dzisiaj”.

Popołudnie pierwszego dnia oraz cały drugi dzień spotkania poświęcone będą bieżącym sprawom konferencji.



We wtorek 16 maja Eucharystii przewodniczył będzie metropolita warszawski kard. Kazimierz Nycz, a w środę 17 maja, z uczestnikami spotkania modlił się będzie przewodniczący Komisji Konferencji Episkopatu Polski ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego bp Jacek Kiciński.

Za: [www.episkopat.pl](http://www.episkopat.pl)

### ZAPOWIEDŹ XXVII SPOTKANIA LEDNICA 200

Pod hasłem „Idź za Barankiem” w sobotę 3 czerwca odbędzie się XXVII Ogólnopolskie Spotkanie Młodych „Lednica 2000”. – Chcemy razem odkrywać Baranka Bożego. Chcemy razem odkrywać tajemnicę Eucharystii. Eucharystia potrzebuje wspólnego zgromadzenia, dlatego tym bardziej zapraszamy Was w tym roku na Lednicę – pisze w zaproszeniu do młodzieży o. Tomasz Nowak OP, duszpasterz „Lednicy 2000”.

Ojcowie dominikanie przejęli w tym roku od Stowarzyszenia LEDNICA 2000 im. o. Jana W. Góry OP organizację spotkań młodzieży na Polach Lednickich w pobliżu Gniezna. a od 1 września br. także odpowiedzialność za Dom Spotkań i Ośrodek Duszpasterski na Polach Lednickich.

Zapraszając na Lednicę, o. Tomasz Nowak OP jednocześnie tłumaczy wyprawę hasła XXVII Ogólnopolskiego Spotkania Młodych. Przypomina ono, że idąc za Barankiem, jego uczestnicy tworzą wspólnotę. Są powołani do tego, by razem tworzyć Trzecie Tysiąclecie. Takim ich wspólnym dziełem są od lat Ogólnopolskie Spotkania Młodych.

– Widzimy w Ewangelii św. Jana Chrzciciela, który mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (J 1,29). I idą najpierw za nim św. Jan i św. Andrzej, a potem kolejni Apostołowie. A dzisiaj przychodzi czas na nas! Mamy nadzieję, że my również, jako uczniowie Jezusa, odnajdziemy się w tym temacie. Pójdziemy za Barankiem, dokądkolwiek się uda, jak mówi o tym Księga Apokalipsy (Ap 14,1-5) i będziemy mieli szansę odkryć Jezusa takiego, jakim jest i jaki udziela się nam w Eucharystii. Chcemy razem odkrywać Baranka Bożego. Chcemy razem odkrywać tajemnicę Eucharystii. A przede wszystkim chcemy razem odkrywać wspólną drogę, którą musimy przebyć, żeby Eucharystię odkrywać. Eucharystia to wspólnota. Eucharystia potrzebuje wspólnego zgromadzenia, dlatego tym bardziej zapraszamy Was w tym roku na Lednicę. Mamy nadzieję, że wszyscy spotkamy się 3 czerwca 2023 r. pod Bramą Rybą na Polach Lednickich – pisze dominikanin.

Symbol tegorocznej Lednicy zdradza już hasło spotkania: „Idź za Barankiem”. Jest to zatem Baranek – symbol Chrystusa, który niesie nowe życie. „Chcemy, żeby Baranek nie pozostawał tylko na poziomie narracji, czy na plakacie, ale by każdy uczestnik spotkania mógł zabrać go ze sobą do domu” – tłumaczy organizatorzy spotkania na Lednicy.

Oprócz pola spowiedzi w tym roku na Polach Lednickich pojawi się pole słuchania, pole dialogu. – Po czasie pandemii, po ostatnich wydarzeniach na świecie, młodzież potrzebuje rozmowy. Będzie to miejsce, gdzie uczestnicy spotkania porozmawiają o wszystkim z kapłanem, siostrą zakonną, osobą

świecką, ale też psychologiem – wyjaśniają organizatorzy.

W tym roku na Lednicy pojawi się też pole talentów, czyli kilka punktów, w których młodzież jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem spotkania będzie mogła rozwijać swoje talenty i skorzystać ze zorganizowanych warsztatów.

Tegorocznymi gośćmi Lednicy pojawią się na niej w duetach. Astrofizyk prof. Sebastian Kubis i kapucyn br. Tomasz Łakomczyk będą mówili o tym, czy w sposób naukowy da się wytłumaczyć fenomen Eucharystii.



Lednickie Pola odwiedzą też Tomasz Wolny – prezenter telewizyjny i franciszkanin o. Leonard Bielecki, którzy opowiedzą o swoim doświadczeniu Eucharystii.

Z kolei o tym, jak iść za Barankiem opowiedzą wspólnoty Małych Sióstr i Małych Bracia Baranka. Więcej na: [KAI](http://KAI)

### KOŚCIÓŁ NA BACHLEDÓWCE WKRÓTCE SANKTUARIUM

Kościół na Bachledówce koło Zakopanego zostanie nowym sanktuarium w archidiecezji krakowskiej. Uroczystości odbędą się 28 maja, poprowadzi je metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Na Bachledówce spędzał wakacje kard. Stefan Wyszyński, gdzie spotykał się m.in. z kard. Karolem Wojtyłą.

Na Bachledówce duszpasterzują ojcowie paulini. Od samego początku ich posługi wiernym Podhala, którzy przybywali na Bachledówkę, program duszpasterski był przeniknięty rysami maryjnymi oraz żywą pamięcią obecności w tym miejscu bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. – To wyjątkowe miejsce corocznie odwiedzają rzesze pielgrzymów (ok. 50 tys. w skali roku), których liczba jeszcze bardziej wzrosła po beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia. Dla ich potrzeb powstaje na terenie przyklasztornym Dom Pamięci Błogosławionego – mówi KAI o. Jerzy Kiełach, proboszcz parafii na Bachledówce.

– Wszystkie te przesłanki skłoniły nas do starań o uczynienie tego miejsca ośrodkiem szczególnego kultu. Do naszej prośby przychylił się metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski. Na mocy jego dekretu 28 maja odbędzie się uroczystość ustanowienia kościoła na Bachledówce Sanktuarium Błogostawionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego Czciela Matki Boskiej Jasnogórskiej – zapowiada o. Kielech.

Historia Bachledówki związana jest ściśle z losami życia dwóch zamożnych pań: księżnej Marii Bułhak-Prińskiej i Heleny Kowieńskiej-Jarząbek z domu Prussan. Pochodzące ze wschodnich kresów Polski, prawdopodobnie z Litwy, przyjechały na Podhale uciekając przed represjami z czasów rewolucji. – W czasie II wojny światowej posesja Heleny Jarząbek stała się partyzancką skrytką. Zostało to doniesione na gestapo, które dokonało rewizji całej posesji. Wywleczona i położona twarzą do śniegu Helena przyrzekała Bogu, że jeśli przeżyje a gestapowcy nie odnajdą ukrytych w jednym z uli partyzanckiej broni i radiostacji, wszystko, co posiada na Bachledówce, Jemu odda i poświęci. Żandarmi nic nie odnaleźli! – opowiada pauliński proboszcz.

W miejscu, w którym Helena złożyła Bogu swoje obietnice, postawiła wotum – kapliczkę z kamienia. Dla spełnienia złożonych Bogu obietnic, zaczęła się

starać o sprowadzenie na Bachledówkę zakonników.



Po wielu staraniach spadkobiercami tego niezwykłego miejsca stali się ojcowie paulini, którzy zamieszkują na Bachledówce od wakacji 1955 r. Zakonnicy przywieźli ze sobą kopię obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej. Dwa lata później zgromadzeniu udało się uzyskać pozwolenie na założenie nowego domu zakonnego.

W czasie początków Bachledówki nikt nie przewidział, że niezamieszkałe wcześniej wzgórze, stanie się miejscem pobytu świętych naszych czasów. Ksiądz kard. Stefan Wyszyński przybywał na Bachledówkę na miesięczny wypoczynek, przez siedem kolejnych lat (1967-1973). W czasie jednego z pobytów osobiście poświęcił Jasnogórską Ikonę. W tym czasie Prymasa Tysiąclecia odwiedzał ówczesny metropolita krakowski Karol Wojtyła. – To wyjątkowe

miejsce, stało się przestrzenią spotkań świętych naszych czasów pod płaszczem Matki Jasnogórskiej. Ksiądz Prymas nawiązał też pełną serdeczności relację z miejscowymi ludźmi, z którymi modlił się, rozmawiał, odpoczywał. Codziennie sprawował Mszę św. z homilią, a wieczorem uczestniczył w nabożeństwie, po czym odprawiał Apel Jasnogórski.

Od 29 maja 1988 r. na Bachledówce istnieje erygowana przez kard. Franciszka Macharskiego parafia pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Wieża świątyni jest widoczna już z daleka. Wyjątkowa drewniana architektura wnętrza została zaprojektowana i wykonana przez miejscowych artystów. W 1991 r. kard. Macharski poświęcił kościół, a w 2000 r. dokonał jego konsekracji.

Dopełnieniem ogłoszenia kościoła na Bachledówce sanktuarium będzie zaplanowana na 10 czerwca na godz. 19.00 IV Wieczornica z Wyszyńskim. Na koncert "Czas to miłość" zaprasza Centrum Kultury i Promocji Gminy Czarny Dunajec. Przed publicznością wystąpią członkowie zespołów regionalnych z terenu gminy Czarny Dunajec, kapela góralska, Zespół LEX-Family-Ensemble Schola Niebo z Piekelnika oraz gwiazda koncertu Zespół Skaldowie. Za: KAI

## Witryna Tygodnia

### KRAKOWSKA PROWINCJA KARMELITÓW BOSYCH STWORZYŁA APLIKACJĘ DO MODLITWY W CISZY

Krakowska prowincja Zakonu Karmelitów Bosych stworzyła gratisową aplikację do codziennej modlitwy w ciszy. Jedną z od dawna zapowiadanych inicjatyw szkoły modlitwy „Smak Karmelu” jest mobilna aplikacja stanowiąca praktyczną pomoc w codziennej modlitwie wewnętrznej. Po długich przygotowaniach aplikacja jest już dostępna!

Można pobrać ją pod poniższymi linkami – w wersji dostosowanej do urządzeń: z systemem Android oraz z systemem iOS.

Smak Karmelu to aplikacja, dzięki której każdy będzie mógł doświadczyć modli-

twy w ciszy. Codziennie będziemy przeprowadzani przez czas modlitwy w duchu Karmelu.



Wszystkie teksty są dostępne w formie audio, dzięki czemu o wiele łatwiej będzie skupić się na Bożej Obecności podczas modlitwy.

Poza tą najważniejszą funkcjonalnością użytkownicy dzięki aplikacji będą mieli dostęp do treści publikowanych na portalu karmel.pl

Pomysłodawcą i twórcą aplikacji jak i całej szkoły modlitwy „Smak Karmelu” jest o. Marcin Fizia OCD, promotor powołań. Za: [www.karmel.pl](http://www.karmel.pl)



## Odeszli do Pana

### ŚP. S. FABIOLA CECYLIA KRZYŻANIAK CSSE (1933-2023)

Nad ranem w sobotę 6 maja zmarła siostra Fabiola (Cecylia) Krzyżaniak ze Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety (CSSE). Miała 90 lat. Odeszła w Starym Domu Polskim w Jerozolimie, któremu posługiwała przez pół wieku. Jest to dom pielgrzyma polskiego znajdujący się tuż obok Bazyliki Bożego Grobu i Zmartwychwstania Pana Jezusa w Starym Mieście Jerozolimy. Pochowana zostanie na cmentarzu katolickim na Syjonie w Jerozolimie.

Siostra Fabiola urodziła się 19 lutego 1933 roku w Szymanowie k. Śremu. Do Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety wstąpiła 24 sierpnia 1954 roku. Pierwsze śluby złożyła w 1956, a śluby wieczyste w 1961 roku.

Do Jerozolimy przybyła 2 sierpnia 1973 roku i nieprzerwanie pracowała w Starym Domu Polskim. Przez długi okres czasu była przełożoną tego miejsca i między innymi za jej kadencji dom został powiększony i rozbudowany, dzięki czemu może obecnie przyjmować więcej pielgrzymów.



Przez pół wieku pomagała przybywającym do Jerozolimy Polakom zapewniając nocleg, posiłek i pomoc medyczną. Jako zawodowa pielęgniarka (wykształcenie odebrała jeszcze w Polsce) pracowała w ambulatorium domu zarówno

dla Polaków, ale także dla miejscowej ludności arabskiej. Przez lata swojego pobytu w Jerozolimie udzielała też pomocy ambulatoryjnej w mieszkaniach Palestyńczyków zamieszkujących Stare Miasto Jerozolimy – bez względu na ich wyznanie czy narodowość. Jej praca przypadła także na czas, kiedy do Starego Domu Polskiego przybywali polscy żołnierze stacjonujący na Wzgórzach Golan, którzy poszukiwali tu punktu duchowego i moralnego oparcia.

Praca Sióstr Elżbietanek trwa nieprzerwanie w Starym Mieście Jerozolimy od 1931 roku, w domu pielgrzyma który powstał zgodnie z zamysłem założyciela ks. Marcina Pinciurka dla Polaków przybywających do Jerozolimy. W samym tylko zeszłym 2022 roku siostry pomogły w ambulatorium ponad 2000 osobom. Pomagają również tym, którzy przychodzą po jedzenie, ubranie, pomoc dla dzieci czy wykup leków. *ks. Tomasz Koszarek, Ik / Jerozolima*

### ŚP. KS. WŁADYSŁAW PĘKAŁA SMA (1947-2023)

Wieloletni misjonarz w Północnej Afryce

Z tego świata odchodził ze słowami: "Ave, Ave, Ave" - to "Ave Maria" było w jego życiu codziennością. Urodził się w 30. rocznicę objawień fatimskich, 13 października 1947 r. Święcenia kapłańskie przyjął ostatniego dnia maryjnego miesiąca, 31 maja 1975 r. A zmarł u jego progu - 1 maja br.

W andrychowskiej parafii św. Stanisława, w piątek 5 maja śp. ks. Władysława Penkałę, kapłana Stowarzyszenia Misji Afrykańskich podczas Mszy św. pogrzebowej żegnała najbliższa rodzina - ta naturalna i duchowa - jak mówił jeden z uczestników liturgii.

Ksiądz Władysław urodził się 13 października 1947 r. w Dobrzeniu w diecezji wrocławskiej, ale jego rodzina związała się z Andrychowem. Posługiwał na Wybrzeżu Kości Słoniowej, w Republice Środkowoafrykańskiej, Egipcie oraz Maroku. Odszedł w 75. roku życia, 30 dni przed 48. rocznicą święceń kapłańskich. Trumnę z jego ciałem pochowano

na andrychowskim cmentarzu komunalnym.

Mszy św. pogrzebowej przewodniczył ks. Grzegorz Kucharski SMA, przełożony prowincji polskiej Stowarzyszenia Misji Afrykańskich, a przy ołtarzu stanęli także współpracownicy z zgromadzenia, ks. proboszcz Jan Figura, koledzy rocznikowi, z którymi ks. Penkała przyjął święcenia we Wrocławiu i księża diecezji bielsko-żywieckiej.

Na początku Mszy św. ks. Jan Figura odczytał list biskupa Romana Pindla przesłany uczestnikom pogrzebu - rodzinie, andrychowskiej parafii i współpracownikom z SMA, którzy następnie przybliżyli obecnym biogram ks. Władysława.

W latach 1965-69 pracował jako formier w Świdnickiej Fabryce Urządzeń Przemysłowych. Od 1969 do 1975 r. studiował na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. 31 maja 1975 r. przyjął święcenia kapłańskie we Wro-

clawiu. W latach 1975-81 pracował jako wikariusz w Jaworze i Wałbrzychu.

W swoim powołaniu kapłańskim odkrył nowe - do posługi misyjnej. Od 1981 r. przez dwa lata uczył się języka francuskiego w Belgii, a już od 1982 r. duszpasterzował w parafii Kpakpekou na Wybrzeżu Kości Słoniowej, jak ksiądz fidei donum.

W latach 1991-92 przebywał w domu generalnym Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Rzymie, by lepiej poznać zgromadzenie. 3 września 1991 r. złożył pierwsze przyrzeczenia czasowe w SMA i został członkiem ekipy formacyjnej studentów filozofii w Bangi w Republice Środkowoafrykańskiej.

Studiował w Instytucie Kształcenia Formatorów Duchowieństwa w Paryżu. 13 września 1993 r. złożył przyrzeczenia wieczyste w SMA i do 1995 r. formował kleryków we francuskim Zinswald. Następnie wrócił do Polski i tu od 1995 do

1998 r. był odpowiedzialny za dom formacyjny w Borzęcinie Dużym. Do 2002 r. był delegatem i reprezentantem przełożonego generalnego w Polsce.

10 września 2002 r. rozpoczęła się jego wieloletnia posługa kapłańska w północnej Afryce. Do 2004 roku pracował w parafiach Notre Dame i Anfa w marokańskiej Casablance, a następnie w parafii św. Bernarda w El Jadida. Od 2004 do 2008 r. posługiwał w Agadirze i Taroudant.

Podczas urlopu sabatycznego, od 2008 do 2009 r., przebywał w katedrze św. Marka w egipskim Kairze. Następnie wrócił do Maroka, do parafii w El Jadidzie, gdzie pracował do 18 lipca 2021 r. Ze względu na stan zdrowia, od 2021 r. był rezydentem w Domu Prowincji Polskiej SMA w Borzęcinie Dużym, a od stycznia br. w Domu Opiekuńczo-Lecznym Opatrzności Bożej w Pilaszowie. Zmarł 1 maja.

W homilii ks. Grzegorz Kucharski zaznaczył, że życie ks. Władysława było "bardzo proste". - Jego kapłańska tożsamość była zbudowana na prostej, ignacjańskiej duchowości opartej na służbie i wierności Kościołowi; na tym, co kapłan jest w stanie zbudować sprawując sakramenty i na jego Bożym synostwie w Maryi. Tak w trzech punktach mógłbym zdefiniować tę bardzo prostą duchowość: Kościół, modlitwa i Maryja - mówił prowincjał, podkreślając, że zmarły kapłan szczególnie umiłował Maryję, a Matka Boża przez całe życie "dawała mu znaki tego, że jest razem z nim".

Potrafił zaufać Bożej Opatrzności i odczytywać wolę Pana Boga, czego dowodem m.in. jego zaangażowanie w pracę formacyjną kleryków w Republice Środkowoafrykańskiej i we Francji, a także odradzanie Stowarzyszenia Misji Afrykańskich w Polsce w latach 90. XX w. i formację polskich kandydatów.

- Towarzyszył młodym klerykom, przygotowującym się do kapłaństwa. Było ich wtedy bardzo wielu - zauważył ks. Kucharski - Oprócz pierwszego rocznika, wszystkie, na pewnym etapie swojej formacji, miały okazję go poznać.

To doświadczenie wykorzystał później w pracy ze studentami z Afryki, którzy przyjeżdżali kształcić się w Maroku i wracali do swoich krajów, tworząc tam elity życia społecznego, politycznego, medycznego. - To był ten przepiękny, jeden z ostatnich rozdziałów jego życia. Aż do 74. jego roku towarzyszył w Ma-

roku studentom, więźniom i imigrantom z Afryki - mówił prowincjał.

Kolejny aspekt kapłańskiego życia ks. Penkali, na jaki zwrócił uwagę jego przełożony, to "dar posługi dobrego gospodarza i dobrego ojca". Jak mówił ks. Kucharski, ewangeliczne określenie: "sługa dobry i wierny", doskonale odzwierciedla postawę ks. Władysława - kapłana gospodarnego, przedsiębiorczego, troskliwego.

- Jest na pewno za co dziękować. 75 lat jego życia było wypełnionych trudem, wiernością i tym wszystkim, co dzisiaj możemy nazwać duchową spuścizną naszego współbrata - podkreślił.

Na koniec liturgii, za życie "kuzyna i wujka Władzia" dziękowała przedstawicielka rodziny, nazywając go "człowiekiem czynu i wielkiego serca".



Głos zabrał także René - jeden z afrykańskich wychowanków ks. Penkali z czasów jego posługi wśród studentów w El Jadidzie. Jak mówił, wielu z nich po raz pierwszy wyruszało ze swoich krajów do kraju muzułmańskiego. To w katolickiej parafii ks. Władysława, w jego osobie, znaleźli - jak mówił jego wychowanek: "ojca, matkę, a przede wszystkim kierownika duchowego".

René szczególnie dziękował za dar ks. Władysława rodzinie i andrychowskiej parafii. - "Merci, merci, merci" - podkreślił wzruszony.

Jak dodał ks. Kucharski, René jest jednym ze studentów ochrzczonych przez ks. Penkałę: - Kiedy zobaczył jak prężna jest wspólnota parafialna, odbył przygotowane katechetyczne i stał się chrześcijaninem, zrodzonym w wierze przez ks. Władysława.

Swojego kolegę rocznikowego żegnał także ks. Tadeusz Reroń, który także przyjmował święcenia 31 maja 1975 r. we Wrocławiu z rąk bp. Wincentego Urbana. Jak wspominał, we wrocławskim seminarium duchownym studiowało wówczas ok. 300 osób - dziś kształci się tam 60 seminarzystów z trzech diecezji.

Władysław Penkała z Andrychowa przybył tu 15 września 1969 r. Był jednym z 45 kandydatów do kapłaństwa z tego rocznika. Pobory do wojska i inne przyczyny sprawiły, że studia kontynuowało 35 kleryków, a święcenia ostatecznie otrzymało 25.

- Kleryk Penkała był człowiekiem bardzo ambitnym, rzeczowym, zdyscyplinowanym i koleżeńskim. Wspominam wykłady w zakresie historii Kościoła. Bp Urban polecił nam opisanie pewnych postaci. Nie pamiętam nawet o czym ja sam miałem napisać. Natomiast zapamiętałem z tego epizodu tylko jednego kolegę, a mianowicie Władysława Penkałę, który pisał o św. Pawle z Tarsu - wspominał ks. Tadeusz.

Kolega zmarłego kapłana wspominał ówczesne wydarzenia z życia seminarijnego, w tym historię z ogrodu kard. Bolesława Kominka - klerycy mieli tam zrywać orzechy w starym, poniemieckim drzewostanie. - Nic więc dziwnego, że nasz kolega w pewnej chwili spadł na ziemię i wyładował w szpitalu - opowiadał ks. Reroń.

Nawiązując do misyjnej pracy ks. Władysława, jego kolega dodał: - Co było inspiracją jego powołania? Może napis na naszym tableau: "Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody", a może św. Paweł z Tarsu - największy misjonarz świata? Zostawił w naszym życiu ślad wielkiej dobroci. Spotykaliśmy się z nim dość często. Najpiękniejsze spotkanie było w Ziemi Świętej z okazji naszego jubileuszu 25-lecia kapłaństwa - wspominał, podkreślając: - Dziękujemy ci najdroższy bracie w kapłaństwie za wspólną wędrówkę przez ziemię w posłudze Bogu i Kościołowi. Za twoje świadectwo pięknego kapłańskiego życia, za dar miłości, jaki okazywałeś nam do końca. Za uśmiech i optymizm życiowy, którego nigdy ci nie brakowało...

Ksiądz prowincjał z kolei dodał, iż ostatnie cztery miesiące życia ks. Władysława spędził już w łóżku. Cierpienie znosił bardzo dzielnie. Mówił już tylko szeptem. Ale kiedy trzy dni przed śmiercią ks. Grzegorz wszedł do pokoju współbrata, usłyszał jak ten pełnymi zdaniem, na



głos modlił się za zmarłych. A modlitwę tę zakończył modlitwą do Matki Bożej: "Ave, Ave, Ave" - tak jak śpiewał w El Jadidzie, rozpoczynając ze studentami modlitwę różańcową.

- To była ostaniam modlitwa jego życia - troska o dusze w czyśćcu cierpiące,

dlatego proszę dzisiaj - módlcie się teraz wy niego - zakończył.

Ksiądz Figura wspominał, iż poznał ks. Władysława, kiedy został proboszczem w Andrychowie. - Przypadł mi do serca, bo był bardzo pogodny - jakbyśmy się znali od dawna. Słuchałem jego fascy-

nujących opowiadań o Maroku. Patrzyłem z wielkim podziwem, jak z pogodą ducha opowiadał o rzeczach niezwykłych, o nietatwej posłudze. Niech Pan Bóg przyjmie go do siebie i nagrodi tę piękną posługę kapłańską - podkreślił.

Za: [www.bielsko.gosc.pl](http://www.bielsko.gosc.pl)

## ŚP. O. PROF. DR HAB. FRANCISZEK MIKOŁAJ ROSINSKI OFM (1932-2023)

Dnia 29 kwietnia br. zmarł we Wrocławiu w wieku 91 lat o. Franciszek Mikołaj Rosiński. W Zakonie Braci Mniejszych przeżył 72 lat, z czego 66 lat w kapłaństwie.

O. Franciszek urodził się 4 grudnia 1932 r. w Raciborzu. W wieku ośmiu lat stracił ojca. W 1939 roku rozpoczął edukację w szkole powszechnej w Raciborzu, aż do nadejścia frontu w 1945 roku. Od najmłodszych lat jego pragnieniem było zostanie kapłanem w Zakonie św. Franciszka, dlatego po wojnie podjął naukę w Collegium Seraphicum w Nysie (Małe Seminarium OO. Franciszkanów), którą kontynuował we Wrocławiu, aż do wstąpienia do Zakonu Braci Mniejszych w roku 1950.

Po odbyciu nowicjatu w Borkach Wielkich i złożeniu pierwszej profesji w dniu 16 czerwca 1951 r., rozpoczął studia w Franciszkańskim Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Profesję uroczystą złożył 1 sierpnia 1954 r. w Kłodzku, a święcenia prezbiteratu przyjął 10 lutego 1957 r. w Katedrze we Wrocławiu z rąk ks. bp. Bolesława Kominka.

W pierwszych latach kapłaństwa pracował w Dusznikach-Zdroju, Głubczycach i Nysie. W tym czasie podjął studia specjalistyczne z filozofii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, zwieńczone pracą magisterską z filozofii przy-

rody napisaną pod kierunkiem ks. Prof. Kazimierza Kłósaka.



W 1975 r. uzyskał doktorat z antropologii na Uniwersytecie Wrocławskim, a w roku 1978 uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk przyrodniczych w zakresie antropologii. Wykładał w WSD Braci Mniejszych w Kłodzku i we Wrocławiu oraz WSD Werbistów, w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie był profesorem w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych. Pełnił także funkcję kierownika Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej na Wydzia-

le Zamiejscowym Nauk Prawnych i Ekonomicznych KUL Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim. Był współzałożycielem i redaktorem naczelnym zeszytów naukowych WSD Franciszkanów "Quaestiones Selectae" (1994-2009).

Napisał ponad 300 artykułów i rozpraw, przede wszystkim z zakresu antropologii kulturowej, filozofii człowieka i teologii; był aktywnym uczestnikiem licznych konferencji naukowych. Miał bardzo szerokie zainteresowania badawcze. Z wielkim oddaniem poświęcał się pracy dydaktycznej na różnych uczelniach wykładając około 20 przedmiotów, co potwierdzało, że był człowiekiem o wielkiej erudycji. Często dzielił się swoją szeroką wiedzą w różnych publikacjach prasowych, radiowych i telewizyjnych.

Był człowiekiem pogodnym, otwartym i chętnym do nawiązywania nowych kontaktów. W karłowickim kościele często podczas nabożeństw spowiadał w swoim ulubionym konfesjonale pod chórem. W ostatnich miesiącach coraz bardziej podupadał na zdrowiu. Wyczerpany wieloma schorzeniami, odszedł do Pana w godzinach wieczornych dnia 29 kwietnia 2023 r. Uroczystości pogrzebowe odbędą się w sobotę 6 maja o godz. 11:00 w kościele pw. św. Antoniego we Wrocławiu-Karłowicach.

*Sekretariat Prowincji Wrocławskiej OFM*

## KS. HENRYK (ALEXANDER) ŁAZARECKI LAPINSKI OSJ (1957-2023)

Wieloletni misionarz w Boliwii

Urodzony w Łapach w Białymstoku 7 września 1957 r. (diecezja łomżyńska), 38 lat życia zakonnego, 32 lata kapłaństwa. Zmarł w Warszawie 16 kwietnia 2023, pochowany w swojej rodzinnej miejscowości w Łapach w grobowcu rodzinnym. Wstąpił do nowicjatu w Warszawie 7 września 1983 r.

Pierwszą profesję zakonną złożył 8 września 1984 r. w Warszawie. 27 września 1984 roku przybył do Rzymu, a następnie przeniósł się do Asti, aby studiować filozofię. Studia filozoficzne

odbył w Instytucie Oblatów św. Józefa w Asti-Włochy (1984-1986). Uzyskał licencjat z teologii na Papieskim Uniwersytecie Urbaniana w Rzymie-Włoszech (1986-1990). 18 września 1988 złożył śluby wieczyste w Kaplicy Kurii Generalnej w Rzymie. 15 czerwca 1990 opuścił Rzym i rozpoczął swoją pracę duszpasterską w Polsce. Święcenia kapłańskie przyjął 20 czerwca 1990 r. w kaplicy oblatów św. Józefa w Warszawie. Zarówno w Polsce, jak i w Rzymie pełnił różne funkcje na rzecz naszego zgromadzenia. 4 października 1990 r. objął

stanowisko prefekta formacji czasowej w Warszawie. W 1991 r. pełnił posługę w Léxico; następnie, 16 sierpnia, pomagał w Domu Generalnym, aż do 18 września 1991 r., kiedy opuścił Rzym i wrócił do Polski. 17 września 1991 został mianowany radcą Delegacji Oblatów św. Józefa, Rektorem i ekonomem w Warszawie.

4 września 1995: wyjeżdża do Boliwii i zostaje misionarzem. W 1995 r. został mianowany wiceprefektem w Achumani, a rok później ekonomem i rektorem wspólnoty Villa Victoria i Achumani – La

Paz. 30 czerwca 1997 – zostaje mianowany radcą Delegacji w Boliwii (1997-2000), a także sekretarzem i ekonomem delegacji. 26 lutego 1998: obejmuje stanowisko rektora, ekonomy i prefekta Wyższego Seminarium Duchownego San José Marelo w Achumani-La Paz. Od 23 czerwca do 3 lipca 1998 r. uczestniczy w Rzymie 1 Międzynarodowym Spotkaniu Formatorów OSJ. 14 grudnia 1998: obejmuje stanowisko rektora i wikariusza parafii La Asunción-La Paz. 20 czerwca 2000 r.: powraca na stanowisko Ekonomy Delegacji 28 stycznia 2002: jest ekonomem i wikariuszem parafii N.S. z Guadalupe, Achumani-La Paz.

6 maja 2003: zostaje mianowany radnym Delegacji Boliwii i ekonomem Delegacji. 2004 powraca do Polski, i tutaj również pełni różne funkcje w naszych domach. Od 23 stycznia do 18 lutego 2006 r. uczestniczy w XV Kapitule Generalnej Getsemani w Paestum, jako delegat z Prowincji Polski. 16 maja 2006 wraca do Boliwii i zostaje wyznaczony do objęcia stanowiska proboszcza i ekonomy parafii SS. Trynidad – Santa Cruz de la Sierra. 12 grudnia 2008:

Obejmuje stanowisko proboszcza parafii N.S. z Guadalupe – Achumani, La Paz. W 2010 r.: Obejmuje stanowisko doradcy Stowarzyszenia Świeckich Józeficko Marelliańskich. 10 maja 2012: Zostaje mianowany Radnym i Ekonomem Delegacji Boliwii na triennium od 14 marca 2013 do 2016 i ponownie wybrany na triennium od 14 marca 2016 do 2019. 7 stycznia 2019: Zostaje mianowany 1. doradcą delegacji Boliwii na triennium 2019-2022. 04 lutego 2019: Zostaje mianowany prorektorem i proboszczem parafii Ss. Trinidad – Pampa de la Isla, Santa Cruz. W 2022 r.: Zostaje mianowany ekonomem Delegacji.

Od kilku miesięcy jego zdrowie zaczęło słabnąć z powodu niektórych chorób, na które cierpiał. Ze względu na wątpliwe zdrowie udał się do Polski, aby tutaj podać się specjalistycznemu leczeniu. Niestety po dwóch tygodniach przebywania w szpitalu wraca do domu Ojca 16 kwietnia 2023 w święto Miłosierdzia Bożego.

*Życie wojskowe i zawodowe hartowało jego ducha, czyniąc go zdyscyplinowanym i prawym kapłanem, miłośnikiem*

*pracy fizycznej, jak jego patron św. Józef. Wszystko aranżował swoimi umiejętnościami jako józeficki rzemieślnik, ujawniając sztukę i pomysłowość. W konfesjonale i w rozmowach z wiernymi objawił się jako wielki spowiednik i duchowy przewodnik w mądrych słowach i ognistego ducha. Jego kazania były zawsze krótkie i głębokie, ku radości wielu, ponieważ powiedział jak św. Tomasz, "kiedy idee są jasne, wystarczy niewiele słów". Był dobrym administratorem, ekonomem, formatorem, dobrym proboszczem. Na każdym stanowisku wykazał się dużą odpowiedzialnością, skutecznością i transparentnością. Był przyjacielem dla każdego, ale również umiał upominać, pamiętając o szacunku dla każdego człowieka. Pełen szacunku i troski o innych, interesował się dobrem maluczkich. Jego wielkie serce zostało przyjęte przez Pana Boga Miłosierdzia w jego święto. Nie mogło być inaczej. Ojcie Aleksanderze: DZIĘKUJĘ! Zawsze będziemy za Tobą tęsknić. "Wejź do radości twego Pana!"*

*Sekretariat Prowincji Józefitów*

# ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY

KONFERENCJI WYŻSZYCH  
PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE